

# GŁOS

## KATOLICKI

Nr 3 (1943) Rok XLIII

21. 1. 2001

**"... TWOJA MOWA  
CIĘ ZDRADZA"**

(Mt 26, 73)



**TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ**

FRANCJA 9 FF

BELGIA 58 FB

NIEMCY 2,9 DM

(1,38 EURO)



## LITURGIA SŁOWA

## III NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

## PIERWSZE CZYTANIE

Ne 8,1-4a.5-6.8-10

*Czytanie z Księgi Nehemiasza*

Gdy Izraelici mieszkali już w swoich miastach, wtedy zgromadził się cały lud jak jeden mąż na placu przed Bramą Wodną. I domagali się od pisarza Ezdrasza, by przyniósł księgę Prawa Mojżeszowego, które Pan nadał Izraelowi. Kapłan Ezdrasz przyniósł Prawo przed zgromadzenie, w którym uczestniczyli nie tylko mężczyźni, lecz także kobiety oraz wszyscy inni, którzy byli zdolni słuchać. I czytał z tej księgi na placu przed Bramą Wodną od rana aż do południa w obecności mężczyzn, kobiet i tych, którzy rozumieli; a uszy całego ludu były zwrócone ku księdze Prawa. Pisarz Ezdrasz stanął na drewnianym podwyższeniu, które zrobiono w tym celu. Ezdrasz otworzył księgę przed oczyma całego ludu, znajdował się bowiem wyżej, niż cały lud; a gdy ją otworzył, cały lud się podniósł. I Ezdrasz błogosławił wielkiego Pana Boga; a cały lud podnosząc ręce odpowiedział: „Amen! Amen!”. Potem pokłonili się i upadli przed Panem na kolana, twarzą dotykając ziemi. Czytano więc z tej księgi, księgi Prawa Bożego, dobitnie, z dodaniem objaśnienia, tak że lud rozumiał czytanie. Wtedy Nehemiasz, to jest namiest-

nik, oraz kapłan-pisarz Ezdrasz, jak i lewici, którzy pouczali lud, rzekli do całego ludu: „Ten dzień jest poświęcony Bogu waszemu, Panu. Nie bądźcie smutni i nie płaczcie!”. Cały lud bowiem płakał, gdy usłyszał te słowa Prawa. I rzekł im Nehemiasz: „Idźcie, spożywajcie potrawy świąteczne i pijcie napoje słodkie, posłajcie też porcje temu, który nic gotowego nie ma: albowiem poświęcony jest ten dzień Panu naszemu. A nie bądźcie przygnębieni, gdyż radość w Panu jest ostoją waszą”.

## DRUGIE CZYTANIE

I Kor 12,12-14.27

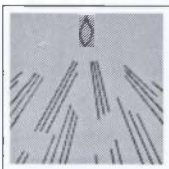
*Czytanie z Pierwszego listu**św. Pawła Apostoła do Koryntian*

Bracia: Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem. Ciało bowiem to nie jeden członek, lecz liczne członki. Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami.

## EWANGELIA

Łk 1,1-4.4,14-21

*Początek Ewangelii według św. Łukasza*  
Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, tak jak je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono. W owym czasie Jezus powrócił w mocy Ducha do Galilei, a wieść o Nim rozeszła się po całej okolicy. On zaś nauczał w ich synagogach, wysławiany przez wszystkich. Przeszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę natrafił na miejsce, gdzie było napisane: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnych, abym obwoływał rok łaski od Pana”. Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. Począł więc mówić do nich: „Dzisiaj spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli”.



## COŚ NADZWYCZAJNEGO

**D**zisiejsza Ewangelia ukazuje jeden z tych rzadkich, sugestywnych momentów, w których Jezus z niezrównaną naturalnością objawia nagle swą tożsamość. Ale mieszkańcy Nazaretu zupełnie nie są skłonni uklęknąć przed współziomkiem, którego - jak im się zdaje - znają aż nadto dobrze.

Egzegeci twierdzą, że Chrystus odwiedził ojczyzną ziemię co najmniej trzy razy. Jakby z jakąś uporczywą nadzieją, że w końcu i swoi Go rozpoznają.

Za pierwszym razem wywołuje ogólne zdumienie, nacechowane podziwem.

Za drugim razem (Mk 6 i Mt 13) natrafia na twardy mur nieufności: „Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także jego siostry? I powątpiewali o Nim”.

Za trzecim razem następuje prawdziwa eksplozja wściekłości: „Wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. Porwali Go z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić”. Ale

nikt nie miał odwagi, by pchnąć Go i zabić.

Jest oczywiste, że Łukasz w jednym obrazie umieszcza kilka epizodów. W każdym razie faktem jest, że ziomkowie Jezusa nie rozpoznali Go. Dlaczego?

Dopóki chodziło o uznanie Jego mądrości, gotowi byli złożyć należną daninę podziwu, zmieszana z dumą wypływającą z lokalnego patriotyzmu. Ale Jego roszczeniom, by uznano Go za Mesjasza, przeciwstawiają pogardliwą odmowę: nie, to nie jest możliwe. Wszyscy w mieście Go znają. Wiedzą skąd pochodzi. Zył bez zarzutu, ale skromnie, bez nadzwyczajności. Był jednym z nich. Widzieli, jak bawił się na placu, jak przechodził ulicami z belką na ramieniu. Cieśla, nic ponadto. Pamiętali, jak pochylał się nad stołem, mając wióry we włosach. Pracował jak wszyscy. Pocił się jak wszyscy. Skąd więc te roszczenia?

Mesjasz? Niemożliwe. Mieszkańcy Nazaretu chcieli widzieć Mesjasza jedynie w oprawie wielkości. Musiał być wyjątkowy, ogromny. Nie mogli wyobrazić Go sobie w postaci człowieka prostego, zwykłego, codziennego.

Tymczasem Bóg działa tak, jak chce i nie potrzebuje się odwoływać do nadzwyczajnych środków czy wymaganych obrazów.

**C**zasem i my z uporem tworzymy sobie obraz Boga. I jeżeli Bóg ukazuje się „inny” niż nasze wyobrażenie, nie przyjmujemy Go. Szukamy Boga „na zewnątrz”, podczas, gdy On jest obecny w naszym życiu. Wyteżamy wzrok, gdyż sądzimy, że jest daleko. Tymczasem jest bardzo blisko, przechodzi obok nas. Wyobrażamy Go sobie w chmurach, a mijamy Go na drodze. Ciągłe oczekujemy czegoś cudownego, nadzwyczajnego. A on nosi codzienne ubrania.

Nasz Bóg jest Miłością i Prawdą, a te nie potrzebują się upiększać. Zanim zaczniemy Go szukać wokół nas, odkryjmy Go w nas. Świadomość, iż On mieszka w nas - pomimo naszych niedoskonałości - pomoże nam przyjmując Jego obecność w bliźnich.

Ks. JÓZEF BODZIONY



## telegram od wnuków

21 stycznia 2001

Jesteśmy dla Was zbyt zabiegani, niecierpliwi, nieuważni. Przebiegamy obok zbyt pośpiesznie, lekkomyślni, zapatrzeni błędnym wzrokiem gdzieś w przyszłość i w siebie tylko. To wszystko prawda, ale w nas, pod tą grubą warstwą oschłości, ambicji, kompleksów, pod maską pozorów tkwi zachowany skarb najcenniejszy, niezniszczalny dar - autentyczny, prawdziwy... To otrzymywana i uczona od Was przez całe dzieciństwo - troskliwa dobroć, miłość ponad wszystko, pacierz i wiara, Wasza bezinteresowność, prawość i honor, Polska nawet. Dziękujemy Wam za to, że jesteście, Babcie i Dziadkowie, choć rzadko potrafimy to okazać. Ale my jeszcze kiedyś sptacimy - tą samą monetą - ten dar wielki - powierzając go własnym wnukom. (Wasze Wnuki)

z satyrycznej teki L.B.

-DZIADEK MA JESZCZE ŚWIETNY SŁUCH, ALE ZA KOMUNY PRACOWAŁ W SŁUŻBACH SPECJALNYCH..



(RYS. LESZEK BIERNACKI)

LB.



## UWAGA, MANIPULACJA!

**W** różnych sytuacjach jesteśmy narażeni na to, że ktoś próbuje sterować naszym zachowaniem lub nieuczciwie wpływać na nasze poglądy. „Środki społecznego przekazu (w szczególności mass media) mogą doprowadzić do pewnej bierności u odbiorców, czynią z nich konsumentów niezbyt czujnych na to, co słyszą i widzą. Odbiorcy powinni (...) kształtować w sobie światło i prawe sumienia, by łatwiej opierać się niegodziwym wpływom” (KKK, 2496). „Nic nie może usprawiedliwiać uciekania się do fałszywych informacji, by manipulować opinią publiczną...” (KKK, 2498).

Problem polega na tym, że jesteśmy podatni na działania żerujące na naszych skłonnościach do uproszczeń. Upowszechniający się sposób bezrefleksyjnego konsumowania kultury i różnych dóbr sprawia, że powoli przyzwyczajamy się do reagowania na uproszczone sygnały. Akceptując tempo współczesnego życia wyrzekamy się poświadczenia czasu na refleksję. Ulegamy nastrojom i uproszczonym ocenom, dając się zwieść sztuczkom praktyków wpływu społecznego.

Kiedy spieszymy się, jesteśmy niepewni, zastraszeni, obojętni, zmęczeni, zajęci czymś innym, mamy skłonność do postrzegania sytuacji w sposób bardzo uproszczony.

Niekiedy zmuszeni jesteśmy polegać na pojedynczych wskazówkach. Nasze codzienne doświadczenie wskazuje, że z reguły podejmujemy wtedy trafne decyzje.

Dopóki te wskazówki są rzetelne i wiarygodne, nasze mechaniczne reagowanie sprawdza się w życiu. Często jednak opieranie się na uproszczonych informacjach wystawia nas na niebezpieczeństwo popełniania błędów, szczególnie wtedy, gdy jakiś spryciarz zechce taką sytuację wykorzystać. Psychologowie wyróżniają kilka reguł, w myśl których działania innych ludzi powodują w nas automatyczną reakcję. Są to reguły wzajemności, konsekwencji, społecznego dowodu słuszności, lubienia, autorytetu i niedostępności.

Jeszcze w latach sześćdziesiątych hasło „manipulacja” nie było obecne w słownikach i encyklopediach. Zaczęto o tym zjawisku pisać w latach siedemdziesiątych. Analiza konkretnych faktów wskazuje, że manipulacja jest działaniem skrytym, zaplanowanym i podejmowanym z zamiarem zafalszowania obrazu rzeczywistości.

Dokończenie na str. 8

## WIARĘ PRZEKAZAŁA BABCIA...

ROZMOWA

### Z KS. BP. WŁADYSŁAWEM BLINEM

**Paweł Osikowski:** Swoje konferencje dla Polaków w Paryżu rozpoczął Ksiądz Biskup - ordynariusz Witebska - od zapraszania wszystkich słuchaczy do odwiedzenia Białorusi...

**Ks. bp Władysław Blin:** Tak. Jak jest komuś źle i ciężko, to niech przyjdzie do nas, chociaż na pięć minut. Chęć do życia i optymizm wrócą mu natychmiast. Wy, tu na Zachodzie, macie wszystko poukładane. Nasz byt dopiero się rodzi: państwowość, wiara, nowa rzeczywistość. Konieczne musimy zacząć myśleć, musimy na powrót nauczyć się myśleć, zamiast tylko być posłusznymi. W tej nowej rzeczywistości każdy musi sobie radzić. Przez ostatnie około 70 lat na Białorusi właściwie naszego Kościoła nie było. Wiare przekazywała tylko babcia, tak że teraz tutejszy człowiek nawet nie wie, czego ten Kościół od niego chce. Trzeba mu pomóc, pokazać sens Kościoła: gdzie jest zbawienie, gdzie Chrystus, który go miłuje i wszystko przebacza. Mamy tu więc wspaniałe zadanie. Jednocześnie uświadomienie sobie, dostrzeżenie tej naszej sytuacji, o wiele trudniejszej niż gdzie indziej, otwiera ludziom oczy i pomaga zrozumieć, że naprawdę jest za co Panu dziękować, gdy mamy w swoim życiu wszystko poukładane.



**P.O.:** No właśnie, przez lata „mieszkał” Ksiądz Biskup i urzędował w... pociągach...

**Bp W.B.:** Białoruś można podzielić na dwie części. Zachodnia do wojny była przy Polsce i tam zachowało się parę kościołów i było paru księży, do czasu kiedy Stalin wszystkich zamknął. Druga część to Białoruś Wschodnia, która została oderwana od Rzeczypospolitej po pierwszym rozbiorze. Ona była systematycznie rusyfikowana, a po rewolucji już praktycznie nie było tam ani księży, ani Kościoła. Mimo to katolicyzm się tu zachował. Są na Białorusi jeszcze i inni katolicy, ci którzy po śmierci Stalina wrócili - w latach sześćdziesiątych - z zesłania na Syberii czy z Kazachstanu. Są też spore skupiska katolików, których Stalin przesiedlał. Temu procederowi poddawane były całe narody, a w tym i katolicy. Przyjeżdżali też do pracy nauczyciele, lekarze, sędziowie z zachodniej Białorusi.

Ciąg dalszy na str. 5 i 8



## życie Kościoła

### KRAJ

■ Kard. Józef Glemp powołał oficjalny Komitet Obchodów Roku Prymasa Stefana Wyszyńskiego, w skład którego wchodzi biskupi diecezji, z którymi był związany Prymas Tysiąclecia na różnych etapach swego życia. Główne uroczystości Roku Wyszyńskiego odbędą się w Warszawie 28 maja, w rocznicę śmierci Prymasa Tysiąclecia. 1 stycznia Prymas Polski wystosował specjalny list na rozpoczęcie Roku Kardynała Wyszyńskiego.

■ „Przeżywanie Wielkiego Jubileuszu nie miało w sobie nic z triumfalnego obchodzenia rocznicy założenia instytucji Kościoła. Przeżywaliśmy go raczej pokornie, przyjmując strumień łask” - powiedział bp Marian Duś w czasie Mszy św. zamykającej jubileuszowe obchody w archidiecezji warszawskiej, 5 stycznia.

■ Po Jubileuszu trzeba odważnie iść dalej - powiedział 7 stycznia kard. Józef Glemp. „Jubileusz to jakby przystań w pielgrzymce - mówił Prymas. - Pielgrzymi odpoczywają, zastanawiają się nad przebytą drogą, przewodnicy wskazują dalszą trasę, wszyscy podrywają się i idą dalej. To musi być marsz odważny”.

### WATYKAN

■ Ojciec Święty przewodniczył 6 stycznia ceremonii zamknięcia Drzwi Świętych w Bazylice św. Piotra w Watykanie. Pod koniec Mszy św. odprawionej na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 Papież podpisał list apostolski „Novo millennio ineunte” („Wkraczając w nowe tysiąclecie”) zawierający program duszpasterski dla Kościoła na trzecie tysiąclecie. „Idźmy naprzód z nadzieją! Nowe tysiąclecie otwiera się przed Kościołem niczym rozległy ocean, na który mamy wypłynąć, licząc na pomoc Chrystusa” - napisał Jan Paweł II. List jest osobistą refleksją Papieża nad duchowym wymiarem Wielkiego Jubileuszu, a zarazem gorącym apelem do wszystkich wierzących o połączenie sił w dziele odnowy życia Kościoła w trzecim tysiącleciu. „Na nowo rozpoczynać od Chrystusa” - to podstawowe hasło programu duszpasterskiego Jana Pawła II na nowe tysiąclecie. „Program już istnieje: ten sam co zawsze, zawarty w Ewangelii i w żywej Tradycji. Jest on skupiony w istotne rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym i z Nim przemieniać historię, aż osiągnie swą pełnię w niebiańskim Jeruzalem” - uważa Ojciec Święty.

■ „Novo millennio ineunte” to list „ojca, który ze swymi dziećmi podsumowuje ważny rok, wylicza sukcesy, rozczarowania i problemy oraz wytycza drogi, który-

## UKAZYWAĆ DOBRO, CZYLI O MEDIACH POZYTYWNE

Założyciel zgromadzenia paulistów ks. Jakub Alberione niejednokrotnie podkreślał, że prasa, radio i telewizja staną się amboną Kościoła w XX wieku. Jak prorocze były te słowa, możemy się o tym przekonać, dokonując retrospekcji rozwoju mass mediów. Prekursorem tej idei ewangelizacji w środkach społecznego przekazu na gruncie polskim był bez wątpienia św. Maksymilian Kolbe, który dla szerzenia dzieła ewangelizacji założył drukarnię i zbudował radiostację. Obraz roli prasy, radia i telewizji zadziwia jeszcze bardziej, gdy przyjrzymy się przemianom w Polsce na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat.

Wydawnictwa katolickie w Polsce do roku 1980 były ograniczone przez przydział materiałów wydawniczych. Na publikacje katolickie przypadało w tym czasie około 1% ogólnie zużywanego papieru. Nie bez znaczenia była również w tym czasie cenzura, która została zniesiona z końcem 1989 roku. Niektóre pisma katolickie z początkiem lat osiemdziesiątych zwiększyły swoją objętość z 8 do kilkunastu stron. Rozwój ten można zaobserwować na przykładzie dwóch największych tygodników katolickich w Polsce: „Niedzieli” i „Gościa Niedzielnego”. Ponadto tygodniki te posiadają szereg regionalnych mutacji, które przekazują informacje dotyczące Kościoła lokalnego. Gama pism katolickich na rynku wydawniczym ulega ciągłym przeobrażeniom. Wiele nowych pism rozwija się wspaniale. Przykładem tego może być katolicki miesięcznik dla dzieci „Mały Gość Niedzielny”, który pod koniec roku 2000 osiągnął nakład 120 tys. egzemplarzy.

Jeden z postulatów ujętych w Porozumieniach Gdańskich w 1980 roku zawierał żądanie stoczniovców, aby w Polskim Radiu była transmitowana Msza św. 24 września 2000 roku minęło dwadzieścia lat od pierwszej Mszy św. radiowej, wyemitowanej z kościoła pw. Świętego Krzyża w Warszawie. W pierwszych latach transmisja ta gromadziła aż 60% słuchaczy. Przez 9 lat był to jedyny program religijny nadawany przez media państwowe. Z radiowej Mszy św. korzystali w tym czasie także Polacy mieszkający w krajach ościennych, szczególnie na terenie Litwy, Białorusi, Ukrainy, a nawet Słowacji, Niemiec i Szwecji. Do dnia dzisiejszego z emisji niedzielnej Mszy św. korzysta około 6 mln osób.

Po roku 1990 zaczęły powstawać liczne rozgłośnie radiowe o bardzo różnym zasięgu, uwzględniające potrzeby i pragnienia słuchacza - katolika. Swoistym znakiem tego czasu było zorganizowanie Radia Maryja, które z czasem, dzięki satelicie zaczęło docierać do Polaków mieszkających nie tylko w Europie, ale i w większych ośrodkach polonijnych na terenie USA.

Poza spojrzeniem na rynek prasy i radia nie można pominąć tego, co dzieje się w

programach telewizyjnych. Prezentowane na poszczególnych kanałach programy katolickie dają wielu osobom swoją chwilę do refleksji i możliwość pogłębienia wiadomości religijnych. Telewizja Polonia, której cotygodniowy program jest podawany w „Głosie Katolickim”, regularnie transmituje niedzielną Mszę św. z różnych świątyń na terenie Polski oraz nadaje kilka programów o charakterze ewangelizacyjno-edukacyjnym. Wśród nich należy wymienić chociażby magazyny katolickie: „Credo 2001”, „Słowo na niedzielę”, „Ziarno”, „Otwarte drzwi” i „Czasy”. Szczególną funkcję odegrało również studio pielgrzymki papieskiej w 1999 roku, w czasie ostatniej wizyty Ojca Świętego w Polsce. Same transmisje i komentarze pozwoliły milionom osób wziąć udział w wielkich narodowych rekolekcjach. Obliczono, że dzięki przekazowi telewizyjnemu około 12 milionów osób śledziło przebieg spotkań z Janem Pawłem II.

Również niektóre telewizje lokalne wprowadziły na stałe specjalne programy o treści religijnej, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom swoich widzów.

Przed kilkoma dniami jeden z moich kolegów podzielił się swym spostrzeżeniem na temat fenomenu śpiewania kolęd. Zauważył przy tym, że choć liturgiczny czas Bożego Narodzenia jest krótki, to wierni chętnie śpiewają kolędy, wykazując przy tym znajomość tekstów na pamięć. Po kilku minutach rozmowy doszliśmy do wniosku, że w tym wszystkim mają swój nieoceniony udział środki społecznego przekazu. Istotnie, nie ma takiej stacji radiowej czy telewizyjnej, która nie prezentowałaby kolęd w różnych wersjach, regionalnych pastorałek, obrzędów, szopek, herodów i kolędniczków.

Na podstawie chociażby tej krótkiej analizy widzimy, że jest wiele powodów, aby się cieszyć darem wolności, która poszerzyła obszar możliwości działania i realizacji dobra w przekazywaniu społecznym.

Wiele uczelni wyższych w Polsce zajęło się organizacją kierunków dziennikarskich, odczytując potrzebę odpowiedniego przygotowania kadry do tej pracy, jakże odpowiedzialnej z racji kształtowania opinii społecznej.

Ostatnio wiceprzewodniczący Rady Episkopatu Polski ds. Środków Społecznego Przekazu bp Jan Chrapek zaproponował utworzenie nagrody dla mediów i dziennikarzy ukazujących dobro. Ukazywanie bowiem zła i skandalicznych informacji odbiera ludziom nadzieję i entuzjazm.

U progu trzeciego tysiąclecia byłoby błogosławieństwem, gdyby dziennikarze jeszcze bardziej zwrócili uwagę na dobro i znaleźli odpowiednią formę jego przekazu w mediach. Pomogłoby to wielu osobom zrozumieć liczne przemiany społeczne i przyczyniłoby się do tworzenia pełniejszego obrazu rzeczywistości.

KS. TADEUSZ DOMŻAL

Ciąg dalszy ze str. 3

## ROZMOWA Z KS. BP. W. BLINEM

Ludzie ci chcieli, czasami przynajmniej przed śmiercią, wypowiedzieć się i przyjąć Komunię świętą. To było ich pragnieniem i ono teraz spełniło się. Ale nie zapomniałem nigdy i jakby odwrotnej sytuacji, jak któregoś dnia, na początku obecnych przemian, mała dziewczynka przyprowadziła do kościoła swojego ojca. Przed ołtarzem, uczyła go klękać, składała mu ręce do modlitwy. Było widać szczęście rodziców i tego dziecka. Potem te dzieci dorastały. Obecnie mamy już młodzież, są powołania (zarówno wśród mężczyzn jak kobiet), są wspaniałe, katolickie rodziny. Gdy zaczynałem swą posługę w Mohylewie, miałem dziesięć osób, a gdy odjeżdżałem stamtąd było już dziesięć tysięcy wiernych. To jest cudowne. Jeden ksiądz z Zachodu powiedział mi: „Wiem, że jak u nas jest pięćdziesiąt osób w kościele, to za dziesięć lat pozostanie pięć. U ciebie jak jest pięćdziesięciu wiernych, to za dziesięć lat będzie ich pięćuset”. Kościół na Białorusi to jest Kościół rozwoju.

**P.O.:** *Ale chodziło mi o tę „plebanię” w przedziale kolejowym...*

**Bp W.B.:** Nie miałem gdzie mieszkać, gdzie spać. Ludzie bali się przyznawać do swojej wiary. Jeżeli poszedłem do nich z nocować, wybijano im okna w domach, albo zastraszano, że ich wyrzucą z pracy, a dzieci ze szkoły. Nie chciałem, nie mogłem ich narażać. Cały dzień pracowałem, głosiłem Ewangelię, gdzieś na cmentarzu czy u ludzi, a potem na noc wybierałem taką miejscowość - znając geografii - by jadąc tam nocą... wyspać się w wagonie. Gdy budziłem się, mogłem znów cały dzień pracować. A na drugi dzień czy po dwóch dniach jechałem dalej. W ten właśnie sposób powstała sieć naszych parafii w wschodniej części Białorusi. W 1991 r. Ojciec Święty powołał pierwsze trzy diecezje, a mnie jako proboszczowi przypadła cała Mohylewszczyzna, to jest 40 tys. km<sup>2</sup> mojej obecnej diecezji.

**P.O.:** *Jeżeli można tak sformułować pytanie: Skąd się Ksiądz Biskup wziął na Białorusi? Czy polskość jest tam czynnikiem wspomagającym czy utrudniającym pracę duszpasterską?*

**Bp W.B.:** Moja rodzina wywodzi się stamtąd, z Białorusi. Mój ojciec nigdy dobrze nie mówił po polsku. My tam nie dzieliłyśmy ludzi - ty jesteś Polak, ty jesteś Białorusin czy Rosjanin. Jeżeli jesteśmy naprawdę Chrystusowi, to kochamy, przebaczymy i próbujemy żyć razem. Dzięki temu mamy na Białorusi kardynała Kazimierza Świątko. Kościół katolicki jest tu bardzo dobrze przyjmowany i nie ma w nim konfliktów ani narodowościowych, ani społecznych. Właściwą postawą chrześcijanina jest kochać. Nie znaczy to oczywiście, że nie troszczymy się o innych, np. o wspólnotę polską. Cieszył bym się gdyby udało mi się w Witebsku doprowadzić do

założenia polskiego konsulatu dla tutejszej ludności, bo to wcale nie przeszkadza, że jesteśmy zbiorowością międzynarodową, gdy współpracujemy z sobą. Przyjechałem tu - do Paryża - podziękować tutejszym Polakom za wielkie serce, za pomoc i za modlitwę. Chociaż są tu już i grupy nie tylko Polaków, ale i Francuzów, którzy przez ostatnie osiem, dziewięć lat przyjeżdżają do Mohylewa z pomocą humanitarną. Przywozili lekarstwa i odzież, zapraszali do siebie naszą młodzież. Białoruska młodzież była w Paryżu na Światowych Dniach Młodzieży. Chociaż ja jestem teraz nad Sekwaną pierwszy raz w życiu. Oni byli tu przede mną. Jest to piękne, że ten nasz Kościół się rodzi, że jest międzynarodowy. A całe nawrócenie nastąpiło w Polsce, gdzie setki, tysiące dzieci co roku odwoziłem do przyjaciół, prosiłem parafian, żeby je przyjmowali. Te dzieci wracały już zupełnie inne. One zobaczyły inną rzeczywistość, inny Kościół. Tak samo i ja. Byłem dobrym proboszczem na Białorusi, ale czy wiadomo jak będzie teraz? Żeby być dobrym biskupem, trzeba mieć inne horyzonty, trzeba nauczyć się innego Kościoła i kierowania nim. Dlatego dziękuję za zaproszenie mnie tutaj, do Paryża, gdzie mogę wiele podparcie i nawiązać nowe kontakty. Z radością patrzyłem np. na piękne radio katolickie Notre Dame w Paryżu i zamarzyłem, żeby i u nas była kiedyś taka rozgłośnia.

**Ks. Tadeusz Domżał:** *Ksiądz Biskup w wywiadzie dla KAI mówił swojego czasu o nowej ewangelizacji. Jak Ksiądz Biskup określiłby jej specyfikę w swojej diecezji?*

**Bp W.B.:** Ewangelizacja jest ciągle ta sama, chociaż wciąż z nowym zapalem, z nową energią, z nowym entuzjazmem. Na naszym terenie, gdzie była w niej przerwa, a więc gdzie ludzie może bardziej potrzebują Chrystusa do ukojenia ran, do uspokojenia sumienia, są właśnie warunki sprzyjające temu. Jeżeli jest taki właśnie klimat, to nowa ewangelizacja daje rezultaty. Przyjechali nowi kapłani do pomocy. Na początku miałem ich tylko trzydziestu. Teraz - po roku - jest sześćdziesięciu. Miałem siostry z pięciu zgromadzeń zakonnych, teraz mam z jedenastu. To też jest głoszenie Ewangelii, bo żeby ludzie mogli uwierzyć to trzeba ją głosić, ale samo głoszenie zasad, bez okazywania miłości chrześcijańskiej, bez *caritas*, bez zrozumienia człowieka - nie daje żadnych rezultatów, zwłaszcza wobec osoby zranionej. Najpierw trzeba opatrzyć jej rany, zobaczyć co ją boli, a wtedy dopiero można dawać Ewangelię: pokazać Jezusa, który zaakceptuje cię takim, jakim jesteś, który ci wszystko przebaczy, który ciągle na ciebie czeka. Trzeba ukazać im miłującego Boga... swoją własną postawą, pełną miłości. Te cuda dzieją się u nas chyba tylko dlatego, że są tam tacy wspaniali kapłani, wspaniałe siostry zakonne, że jest klimat wyczekiwania na „coś więcej” niż to, co materialne.

Dokończenie na str. 8



## życie Kościoła

mi trzeba iść w nadchodzącym czasie” - tak list apostołski Jana Pawła II odbiera włoski pisarz katolicki Vittorio Messori. Na łamach „Corriere della Sera” z 7 stycznia napisał on, że autorem dokumentu jest nie tyle Papież, co raczej ksiądz Karol, proboszcz świata, albo - jeśli ktoś woli - „dziadek mądry, bogaty w doświadczenie i wiarę, który u kresu znojnego, ale i uskrzydającego wspólnego wysiłku przekazuje dzieciom i wnukom stronice swego diariusza”.

■ W pozostałych trzech bazylikach patriarchalnych Rzymu uroczystość zamknięcia Drzwi Świętych odbyła się 5 stycznia. W Bazylice św. Jana na Lateranie zamknął je w imieniu Jana Pawła II kard. Camillo Ruini, w Bazylice Matki Bożej Większej - kard. Carlo Furno, a w Bazylice św. Pawła za Murami - kard. Roger Etchegaray.

■ Do końca stycznia Drzwi Święte zostaną zgodnie ze zwyczajem zamurowane w oczekiwaniu następnego jubileuszu.

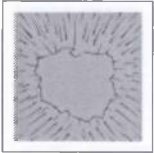
■ Pamiątką Wielkiego Jubileuszu będzie dom dla niepełnosprawnych pielgrzymów, który z woli Papieża stanie niebawem w Rzymie. Na jego budowę przeznaczone zostaną pieniądze, które pozostały po Roku Świętym.

■ Politykom zabrakło odwagi - tak arcybiskup Florencji kard. Silvano Piovanelli skomentował fakt, że bez odpowiedzi pozostały wystosowane w Roku Świętym przez Jana Pawła II apele do światowych przywódców o amnestię i redukcję zadłużenia najbardziej państw. Mniejszym pesymistą jest sekretarz generalny Głównego Komitetu Wielkiego Jubileuszu abp Crescenzo Sepe, który - komentując wypowiedź kardynała - oświadczył: „Ważne jest to, że ziarno zostało rzucone”.

■ Włoski chirurg Gianfranco Fineschi z kliniki Gemelli uważa, że Jan Paweł II winien się bardziej oszczędzać. „Ojciec Święty powinien odpocząć” - powiedział tygodnikowi „Oggi” prof. Fineschi, który operował Papieża w 1994 r., gdy Jan Paweł II złamał szyjkę kości udowej. „Powiniem mu to nakazać, ale na nic by się to nie zdało. Lekarz podkreślił, że operacje, jakie Papież przeszedł oraz choroba Parkinsona, na którą cierpi, bardzo go wycieńczają. Nawiązując do obchodów Roku Świętego dodał: „Ojciec Św. ma ciało z silną muskulaturą pływaka, ale bez Bożej pomocy nie udałoby mu się zachować tak intensywnej aktywności”.

## ZAGRANICA

■ Założyciel wspólnoty Emmaus Abbé Pierre zgodził się przyjąć przyznane mu ostatnio najwyższe francuskie odznaczenie, order Legii Honorowej.



## z kraju

□ W Krakowie w czasie seminarium „Droga Państw Bałtyckich do NATO” doszło do spotkania ministrów obrony Polski, Estonii, Łotwy i Litwy. Ministrowie stwierdzili, że będą się starali sprawdzić doniesienia o umieszczeniu przez Rosję broni jądrowej w obwodzie kaliningradzkim.

□ Nadal trwają strajki i protesty pielęgniarek domagających się podwyżek swoich płac. Pielęgniarki okupują szpitale, prowadzą głodówki oraz opuszczają chorych, którymi muszą się zajmować sami lekarze. Protesty nikną tam, gdzie pielęgniarki dostają podwyżki z kas chorych i od dyrekcji. Do protestów pielęgniarek dołączyli ostatnio także inni pracownicy niektórych szpitali, które nie podpisały umów z Kasami Chorych, co mogło oznaczać dla nich bankructwo.

□ Prezydent podpisał ustawę podwyższającą z 7,5% do 7,75% wysokość przymusowej stawki ubezpieczeniowej. Ma to dać Kasom Chorych dodatkowe 800 mln zł.

□ Sejmowa Komisja do spraw Łączności z Polakami za Granicą wyraziła zaniepokojenie stosunkiem władz niemieckich do mieszkających tam Polaków. Zdaniem Komisji mniejszość niemiecka w Polsce jest traktowana znacznie lepiej i brakuje wzajemności w wypełnianiu traktatu o stosunkach państw z mniejszościami.

□ Lider Polonii Amerykańskiej E. Moskal skrytykował działania MSZ, które jego zdaniem są skierowane przeciw „głównym organizacjom polonijnym i ich liderom”. Przypomnijmy, że niedawno w USA utworzono rozłamową wobec Kongresu Polonii organizację przeciwników Moskala, a w Ameryce Południowej odebrano tytuł konsula honorowego tamtejszemu działaczowi polonijnemu J. Kobyłańskiemu za krytykę polityki personalnej MSZ.

□ Unia Wolności zorganizowała zespoły robocze do kontaktów ze zwolennikami A. Olechowskiego. UW chciałaby porozumienia zagospodarowującego przed wyborami parlamentarnymi elektorat głosujący na Olechowskiego.

□ Usunięty z klubu AWS za głosowanie przeciw kandydaturze L. Balcerowicza na prezesa NBP, poseł ZChN J. Kropiwnicki pozostanie członkiem rządu, w którym pełni funkcję ministra rozwoju regionalnego.

□ Senator Anna Bogucka-Skowrońska wystąpiła z Unii Wolności i zamierza wejść do klubu AWS. Pani senator nie zgadza się z polityką swojej partii, na której się zawiodła. W przyszłych wyborach już nie wystartuje.

□ Przecieki ze służb specjalnych do prasy (np. seria artykułów korupcyjnych w „Rzeczpospolitej”) stały się przyczyną krytyki ze strony ministra sprawiedliwości Lecha Kaczyńskiego.

□ W 2000 roku na Jasną Górę pielgrzymowało około 4,5 miliona osób.

□ Polscy policjanci i żołnierze biorący udział w pokojowej misji w Kosowie zostaną zbadani pod kątem występowania u nich ewentualności tzw. „syndromu bałkańskiego”, choroby, która z niewiadomych dotąd powodów zaatakowała wielu żołnierzy sił KFOR.

□ W latach 1991-92 Polska dostarczała Birnie śmigłowce wojskowe produkowane w Świdniku. Kraje Europy Zachodniej wprowadziły już wówczas embargo na dostawy broni do tego kraju. Pikanterii sprawie dodaje fakt, że jednym z pośredników w dostawie śmigłowców miała być firma związana z synem prezydenta Francji Mitteranda.

□ Na wniosek ministra transportu prokuratura zajmie się sprawą przetargu na budowę terminalu warszawskiego lotniska Okęcie. Minister Widzyk uważa, że w czasie przetargu mogło dojść do korupcji osób za niego odpowiedzialnych.

□ Zakłady Daewoo w Lublinie, produkujące półciężarówki, rozpoczęły zwolnienia pracowników. Z zakładów ma odejść 912 osób.

□ Warszawa, Poznań i Kraków to czołówka miast atrakcyjnych dla inwestorów - stwierdza raport Instytutu Badań nad Gospodarką.

□ Pomimo, że w Polsce nie wykryto dotąd żadnego przypadku choroby „wściekłych krów”, aż 41% ankietowanych ograniczyło lub zamierza ograniczyć spożycie mięsa wołowego. Prawie 50% obawia się, że można się zarazić także pijąc np. mleko. Statystyczny Polak zjada rocznie zaledwie 7 kg wołowiny wobec średniej 20 kg w UE.

□ V Liceum Ogólnokształcące w Krakowie zostało uznane za najlepszą szkołę średnią w Polsce. Na drugim miejscu w tym rankingu znalazło się liceum im. Kopernika z Łodzi.

□ Pani pedagog z jednej ze szkół zawodowych w Poznaniu została oskarżona o handel narkotykami wśród uczniów.

□ Poseł SLD, aktor Bronisław Cieslak zaprzecza jakoby w Wigilię prowadził samochód po pijanemu. Cieslak wjechał w Krakowie pod prąd w ulicę jednokierunkową i nie zatrzymał się na sygnał policji.

□ Niejaki Henryk B., który w ub. roku w czasie mitingu wyborczego w Gorzowie Wlkp. rzucił kamieniem w kierunku A. Kwaśniewskiego został uznany przez tamtejszy sąd za nieporozumiałego i skierowany na leczenie w zakładzie psychiatrycznym. Orzeczenie dość ciekawe, jako że po zatrzymaniu oskarżony tłumaczył dość dorzecznie, że po prostu nie podoba mu się sposób sprawowania przez Kwaśniewskiego władzy...

□ Po raz pierwszy w historii Konkursu skoków narciarskich Czterech Skoczni wygrał go Polak - Adam Małysz. Sukces Małysza jest tym większy, że osiągnął on rekordowy wynik ponad 1000 punktów i zdeklasował swoich rywali, bijąc prawie wszystkie rekordy długości skoczni, na których skakał. Z czterech konkursów skoków Małysz zwyciężył w dwóch, a w pozostałych zajął miejsca 4 i 2.

## BABUNIA I DZIADUNIO

**D**wudziestego pierwszego stycznia obchodzimy Dzień Babci, dwudziestego drugiego stycznia - Dzień Dziadka. Słodko się robi na duszy, gdy się pomyśli o tych ludziach i ich roli w naszym życiu. Dziadek weźmie na kolana i pobawi się w konika - pata-taj-pa-taj. Daleko można zajechać na dziadkowych kolanach jak na śmigłym wierzchowcu. Babcia przytuli i da obliźnąć drewnianą łyżkę z konfiturami smażonymi w miedzianym garnku. Jak ogromny wpływ na nasze życie mają Babcie i Dziadkowie!

Pozwalam swobodnie, bez żadnej roli ograniczeń rozwijać się taśmie wspomnień. To od Dziadka Stasia, człowieka pełnego fantazji i dzielnego żołnierza, dowiedziałem się po raz pierwszy o bolszewikach i wojnie 1920 roku. Dziadek jeszcze w czasach „pierwszej światowej” rozbrajał Austriaków i Prusaków, bo w pobliżu rodzinnej Widawy przebiegała granica rozbiorów i chłopcy pognali na wroga, chociaż oddział dysponował arsenałem złożonym z kilku pistoletów, dwóch karabinów, a reszta to był „biały oręż”. Peowiak, piłsudczyk, zawędrował aż pod Kijów. Dostał się do sowieckiej niewoli, z której uciekł wraz z kilkoma towarzyszami. To im zawdzięcza, że - chorego na tyfus - dowlekli go do szpitala w Krakowie. I oto siedzimy przed telewizorem. Rodzice w pracy, a my oglądamy mecz hokejowy Czechosłowacja - Związek Radziecki. Dziadek coraz bardziej się denerwuje nie tyle przebiegiem meczu, co moim wyraźnym dopingiem „zbornej”. W końcu nie wytrzymuje - wyłącza telewizor i zaczyna mi udzielać lekcji historii pod tytułem: „Dlaczego Sowietom nie wolno kibicować”. Wtedy to po raz pierwszy dwunastoletni chłopak słyszy o 1920 roku, o Katyniu, o Stalinie, o czystkach, o masowych deportacjach Polaków w głąb Syberii. Pal licha hokej - tutaj się dzieją ważniejsze rzeczy.

Inny obrazek - Babcia Fela ślęcząca wraz z małym chłopcem nad pracownice wycinaną z kolorowego papieru laurką na Dzień Matki czy na imieniny Taty. Uczy nie tylko malowania, rysunku i lepienia tyłków z plasteliny, ale i tego, co najważniejsze, że najcenniejszy prezent to ten zrobiony własnymi rękoma, ten wymyślony, a nie kupiony. Nie mówiąc już o stu złotych w kopercie („bo ja nie wiem co Ty byś chciał”). Przypomniała mi się Babcia Fela, gdy przed kilkoma dniami dostałem na swoje urodziny dwa prezenty „wypracowane” przez moje Córki. Kolejny Dziadek - Andrzej. Pamiętam jego umiejętność nawiązywania rozmów z ludźmi, naprzeciwko których siedział przez dwadzieścia minut w po-

ciągu podmiejskim z Łodzi do Gąlkówka. W jak mistrzowski sposób pozwalał ludziom mówić o sobie, tak, by ich biografie stawały się fascynującymi scenariuszami do pasjonujących filmów. Tym ciekawszych, że było to życie, a nie magiczny świat zaklęty na kliszy.

Babcia Irka. Przykład pracowitego życia, które zgasało po dziewięćdziesięciu pięciu latach. Ta Babcia - to zapach jagód ze śmietaną, smak placków ziemniaczanych z cukrem, okrzyk: „Misiu!”, jakim wzywała mnie z boiska do piłki nożnej na podwieczorek, i długie opowieści naznaczone milionami liczonych pracowicie oczek, gdy szydelko błyskało, splatając kolejne narzuty, serwetki, obrusy.

Przeczytałem to, co do tej pory napisałem. Rzadko stać nas na tak osobiste nuty... Pewnie to sam temat wywołał. I chociaż każdy z nas ma inne Babcie i innych Dziadków, o których mógłby zapisać opowieściami niejedną księgę, i chociaż każdy z Nich miał inne przynody, smutki i radości - to jednak mówiąc o Babciach i Dziadkach, mówimy tym samym językiem. Oni mogli, mogą i będą mogli przekazać swoim Wnuczkom coś nieuchwytnego i ważnego, na co nawet najbardziej kochający Rodzice nie mają czasu ani cierpliwości, a bardzo często i dystansu do tego, co się dzieje przed ich oczyma, w czym aktywnie uczestniczą wraz ze swoimi Dziećmi. Komuniści z epoki PRL-u, sprowadzając życie do poziomu walki o ogień i o wodę, usiłowali również doprowadzić do tego, aby gorzkie słowa piosenki: „Szoruj babciu do kolejki” stały się faktem. Rzeczywiście: rodzice pracowali, wnuki się uczyli, dziadkowie zajmowali się aprowizacją - nierzadkie to były przypadki. A i dzisiaj życie naszych Babć i Dziadków często nie ma barw złotej jesieni - pięknej, dostojnej w swym wieku i pełnej spokoju. Przypomina raczej listopadową pluchę. Dla wielu jest to czas bezczynności i poczucia, iż jest się nikomu niepotrzebnym, starym meblem, który zawadza domownikom, krzywiącym się na dziawactwa i brak zrozumienia „nowoczesnego świata” przez najstarsze pokolenie. Ileż smutku i poczucia zmarnowanego życia musi mieć w sobie stara kobieta, która po osiemdziesięciu pięciu latach trudu potrafi z siebie wyksztusić: „A jednak ludzie są podli”. Druga strona zwierciadła, po której znalazła się Alicja z Krainy Czarów - już nie mała dziewczynka, ale Alicja-Babcia. Pisząc w czasie świąt Babć i Dziadków, łatwo wpaść w cikliwy sentymentalizm. Trzeba się tego strzec i dlatego Babciom i Dziadkom życzymy dzisiaj dwustu lat życia w zdrowiu, miłości i dostatku, wspaniałych opowieści, którymi uraczą tulące się do Nich wnuczka i najlepszych konfitur na świecie. Aby Babcia i Dziadkiem pięknie było być.

MAREK BRZEZIŃSKI



## ze świata

□ Wśród żołnierzy państw zachodnich, które wspierały interwencję na Bałkanach wykryto liczne przypadki groźnej choroby nazwanej „syndromem bałkańskim”. Rządy starają się ustalić przyczynę tej choroby.

□ Prezydent Rosji Wł. Putin zaprzeczył, by w Kaliningradzie rozmieszczono broń atomową. Przypomnijmy, że wbrew podobnym oświadczeniom taką broń trzymano przez lata w Polsce. Niebezpieczeństwo tego kroku Rosji, która może chcieć przeszkodzić krajom nadbałtyckim w przystąpieniu do NATO, polega na tym, że w dawnym Królewcu znajdują się rakiety mogące przenosić tego typu ładunki na odległości ponad 100 km, czyli akurat na cele w Polsce. Putin jak na razie twierdzi, że informacje tego typu „to absurd”.

□ Prezydent Havel i większość polityków w parlamencie zdecydowała się opowiedzieć za odwołaniem nowego prezesa czeskiej telewizji publicznej, Hodacza. Ten ostatni znalazł się w szpitalu z podejrzeniem zawału. Czeska TV zaś nadal strajkuje, a z wyrazami poparcia do Pragi udali się przedstawiciele telewizyjnej „Solidarności” z Polski. Szkoda tylko, że podobnego „porządku” nie potrafią zrobić u siebie...

□ Postkomuniści bułgarscy i trzy inne marginalne partie lewicy zawiązali sojusz. Koalicja o nazwie „Nowa lewica” liczy na zwycięstwo w czasie wiosennych wyborów parlamentarnych.

□ Coraz bardziej oddala się widmo... pokoju na Bliskim Wschodzie. Izrael odrzuca możliwość porozumienia, tłumacząc to atakami terrorystów, ataki islamistów zaś wzmagają się z każdą nową palestyńską ofiarą starć. Zamknięte koło...

□ Minister spraw zagranicznych Niemiec Joschka Fischer w czasie zamieszek studenckich 1968 roku współpracował blisko z organizacjami lewackimi i terrorystami. Gazety niemieckie opublikowały zdjęcie młodego ministra, który bije bezbronnego policjanta w czasie jednej z demonstracji.

□ Materiały archiwum bezpieki NRD STASI wskazują, że znakowała ona opozycjonistów radioaktywnymi substancjami. Dysydentów można było wówczas śledzić przy pomocy liczników Geigera. W ten sam sposób znakowano również banknoty, śledząc ich obrót.

□ Wybory parlamentarne w Tajlandii wygrała partia o sympatycznej nazwie „Tajlandczycy kochają Tajlandię”. Jej szefem i założycielem jest miejscowy miliarder T. Shinwatra.

□ W ostatnim 10-leciu wybudowano na Słowacji 600 nowych kościołów. W kraju tym jest obecnie 3200 świątyni katolickich.

□ W Bułgarii od upadku komunizmu zwrócono do tej pory prawowitym właścicielom 58,3% znacjonalizowanych po wojnie nieruchomości.

□ Międzynarodowy Trybunał odrzucił propozycję Jugosławii, która chce ewentualnego sądu nad b. prezydentem Miloševiczem we własnym kraju.

□ W 2001 roku przewodniczeniem Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie zajęła się Rumunia.

□ Wizytę prywatną w Moskwie złożył kanclerz Niemiec G. Schroeder z rodziną. Kanclerz obejrzał przedstawienie w Teatrze Bolszoi i pojeździł z Putinem saniami.

□ Prezydent W. Putin zapewnił, że Rosja spłaci w całości swój zagraniczny dług. Moskwa jest winna tylko państwu Kłubu Paryskiego około 48 miliardów \$, z czego połowa tej sumy przypada na Niemcy. Mówi się o oddaniu inwestorom niemieckim za długi części prywatyzowanych zakładów.

□ Gruzja wykazuje zaniepokojenie bardzo agresywną polityką Rosji wobec tego kraju. Po wprowadzeniu wiz dla Gruzynów, Moskwa wstrzymała także dostawy gazu do tej republiki. Ograniczone dostawy wznowiono dopiero po interwencyjnej prośbie Stanów Zjednoczonych.

□ Prezydent-elekt USA G. W. Bush zaniepokoił się sytuacją gospodarczą swojego kraju. Spadło tempo wzrostu gospodarczego, a obywatele są coraz bardziej zadłużeni. Zdaniem Busha lekarstwem na gospodarkę będzie jak najszybsza obniżka podatków. Jednak... konserwatysta.

□ Minister gospodarki Belgii zagroził sankcjami firmom, które wprowadzają nową strategię sprzedaży. Polega ona na wywoływaniu niedoboru na konkretne towary na rynku, czemu towarzyszy wrastające zainteresowanie artykułem, a następnie podbijaniu ceny. Naszym zdaniem taka taktyka byłaby niemożliwa w warunkach rzeczywistej wolnej konkurencji, ale jak widać minister z Belgii w odróżnieniu od G. W. Busha jest... socjalistą.

□ Słowacja wyraziła zgodę na współpracę przy budowie gazociągu z Rosji, który omijałby Ukrainę.

□ W Mozambiku mówi się już o epidemii cholery. Na tę chorobę zmarło już ponad 50 osób. Znacznie większą ilość ofiar mogą natomiast pochłonąć mrozy na Syberii, gdzie temperatura dochodzi do -50° C.

□ Co dziesiąty mieszkaniec USA jest imigrantem. Od 1970 roku liczba imigrantów się potroiła i wynosi obecnie około 28 milionów.

□ Idzie nowe, coraz nowsze... „Postęp” w Wielkiej Brytanii: w kraju tym pigułka poronne można nabyć w aptece nawet bez recepty. Po prawnej legalizacji eutanazji w Holandii jest to ogromny krok do przodu, z tym, że stajemy nad przepaścią.

Dokończenie ze str. 3 i 5

## ROZMOWA Z KS. BP. W. BLINEM

Świadectwem tego może być chociażby to, że mamy 27 powołań do seminarium, że jest tyle powołań zakonnych. To napa-wa nadzieją. Są Msze św. dla dzieci, dla młodzieży. To znaczy, że oni poszukują Chrystusa.

**Ks. T.D.:** *Zawołanie pasterskie Księdza Biskupa „Soli Deo” jest powtórzeniem tego, które miał Prymas Tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński. Jakie cechy tego wielkiego Pasterza Polski chciałby Ksiądz Biskup w swoim posługiwaniu spełnić?*

**Bp W.B.:** Na pewno chcę być wierny jednemu Bogu. Moim zadaniem jest służyć człowiekowi i służyć Bogu. Na pewno chciałbym być wierny Kościołowi tak jak Prymas Wyszyński, który zawsze był dla mnie wzorem niedoścignionym.

**Ks. T.D.:** *Od 1993 r. w Mohylewie rokrocznie są organizowane festiwale muzyki sakralnej, które cieszą się wielką popularnością...*

**Bp W.B.:** Ja nikogo nigdy nie nawróciłem. Po prostu z każdym herbatę piję, z każdym rozmawiam. Po pewnym czasie taki ktoś sam prosi o katechizm czy o sakramenty święte. Jest to jedyna droga do „przygarnięcia” ludzi. Pomyślałem sobie, że pięknie urządzone świątynia jest jedną okazją, żeby przychodziły wycieczki, żeby ludzie zobaczyli kościół. Podobnie, dobrze zorganizowana impreza kulturalna przyciąga ludzi, którzy lubią śpiewać. Nasi ludzie bardzo lubią śpiewać. To włącza niewierzących, wszystkich muzyków, którzy chcieli się w to zaangażować. Do Mohylewa na festiwal muzyki sakralnej przyjeżdżają największe sławy białoruskie. Oni to w dużej mierze organizują. Już nie wspomnę o tych, którzy przybywają z byłego Związku Radzieckiego. Każdy chciałby pokazać, jak potrafi śpiewać. Tak wychwała się Boga. Prawosławni w katedrze katolickiej też śpiewają, a i katolicy idą do prawosławnej cerkwi. To jest ekumenizm praktyczny. Jest to wielkie święto wszystkich ludzi. Miasto jest otwarte na tę imprezę, podobnie jak i państwo, gdyż spotkania festiwalowe transmitowane są w telewizji i w radio. Koncerty, występy chórów, zespołów młodzieżowych - to jest coś pięknego. Zapraszam was serdecznie na taki festiwal w dzień objawienia Matki Bożej Fatimskiej 13 lipca - dzień znamienny, kiedy to Matka Boża powiedziała, że Rosja się nawróci do Boga. Jest w tym szczególne błogoślawieństwo i Jej opieka nad Wschodem, i... nad tym festiwalem. Obecnie władze lokalne zabiegają, żeby festiwal odbywał się w każdym roku.

**P.O.:** *Wspomnił Ksiądz Biskup o władzach. Władza na Białorusi sprawia wrażenie dość specyficznej. Jak Ksiądz Biskup układa z nią swoje relacje?*

**Bp W.B.:** Zadaniem Kościoła jest służyć. Takie samo zadanie ma i ksiądz, i biskup. Musimy obsługiwać wszystkich, którzy do nas przychodzą. Trzeba zatem zajmować się głoszeniem Ewangelii. Na tym nigdy nikt nie przegrał. Ważne, żeby władze nie przeszkadzały, ale i trudno się dziwić ludziom, że ją tak czy inaczej czasem oceniają. Nową rzeczywistość trzeba ułożyć poprzez dialog, a na pewno przyjdzie rozwiązanie.

**Bp Władysław Blin urodził się 31 maja 1954 roku w Świdwinie. Studia teologiczne odbył w Seminarium Duchownym we Włocławku. Święcenia kapłańskie przyjął 25 maja 1980 roku z rąk bp. Jana Zaręby. Jako wikariusz pracował w kilku parafiach diecezji włocławskiej. Następnie rozpoczął studia doktoranckie w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i Akademii Teologii Katolickiej. W 1989 roku rozpoczął pracę duszpasterską na terenie Białorusi. Pełniąc obowiązki proboszcza archikatedry w Mohylewie, podjął się jej odbudowy. Od 1993 roku dzięki jego inspiracji odbywają się w tymże mieście festiwale muzyki sakralnej. W 1998 roku uzyskał stopień doktora nauk teologicznych. 13 października 1999 roku ks. Władysław Blin został mianowany ordynariuszem nowo utworzonej diecezji witebskiej.**

**Ks. T.D.:** *W czasie posługiwania Księdza Biskupa podzielono diecezję na dziewięć dekanatów. Jak funkcjonuje ta administracja i w jakim stopniu pomaga to Księdzu Biskupowi w organizacji życia diecezjalnego?*

**Bp W.B.:** Ja miałem tylko pięciu księży, a wszyscy inni to byli „goście”. Większą część diecezji stanowiła „pustynia”, gdzie w ogóle nie było kapłanów, gdzie nie było parafii. W tym roku zaprosiłem do pracy trzydziestu księży. Powołałem siedemnaście nowych parafii, aby wszystko normalnie funkcjonowało. W diecezji musi istnieć sieć współpracy, bo mieszkamy gdzieś u ludzi, nie mamy telefonów, często nie można się spotkać. W takiej sytuacji dziekan jest łącznikiem, koordynatorem, to jest konieczne dla prawidłowego funkcjonowania diecezji.

**Ks. T.D.:** *W roku ubiegłym odbyło się spotkanie oplatkowe dla 33 kapłanów i 33 sióstr zakonnych z Księdzem Biskupem. Cyfry są symboliczne. Jaka jest funkcja takiego oplatka w gronie duchownych i wiernych? Co to wnosi do życia w wymiarze duszpasterskim?*

**Bp W.B.:** Zaczniemy od wierzących. Chłopak nie chce iść do domu. Pytam go: „Dlaczego nie chcesz iść do domu?”. „Jestem wierzący, uwierzyłem, wzięłem oplatki, a nie mam się z kim przelać. W domu nikt nie wierzy”. Jest wielu takich ludzi, którzy nikogo nie mają. Wiemy, że są sami, dlatego tworzymy rodzinę diecezjalną czy parafialną, aby być razem. Jest to jeden z czynników, który przybliży Chrystusa, umacnia wiarę. Natomiast, gdy chodzi o naszą formację kapłanów i sióstr,

to co miesiąc są spotkania w jakiejś miejscowości. Ja tych spotkań nigdy nie opuszczam, żeby umacniała się wzajemna miłość braterska, żeby się utworzyła forma i struktura pracy diecezjalnej.

**Ks. T.D.:** *Jaka jest specyfika duchowości ludzi na Białorusi? Są to przecież osobowości po różnych zranieniach z okresu totalitaryzmu i programowej ateizacji. Jak ludzie ci teraz odnoszą się do Kościoła katolickiego?*

**Bp W.B.:** Człowiek niekiedy może być jak zraniony pies. Biegł przez ulicę, gdy go samochód potrącił, teraz cierpi. Nawet wtedy, gdy sam gospodarz bierze go na ręce, może ugryźć. Tak samo jest z takim człowiekiem. On też jest zraniony. Mentalność Wschodu jest bardzo ciekawa, a praca długofalowa. Powrót do wspólnoty Kościoła nie jest szybki. Przyjęcie wiary też nie jest takie łatwe. On mówi: „Jestem katolikiem”, a w kościele nie był przez dziecię lat. Mówi, że jest katolikiem, ale gdy spytam, czy pamięta jeszcze jakąś prawdę wiary, czy umie się przeżegnać, to milczy. Ewangelizacja na tym terenie jest wymagająca, a i ma-

terializm się wkrada i przeszkadza we właściwym kontakcie duchowym. Jeżeli coś daje efekt, to cierpliwe czekanie, ciągłe czekanie z wiarą. Trzeba pozwolić na odejścia i na powroty. To nie jest tak, jakby się wydawało, że wszyscy chcą przyjąć Chrystusa. Niektórzy wiara wcale nie obchodzi, ani nie interesuje. To są ludzie zniszczeni moralnie. Z tym tylko, że człowiek jest istotą duchową i w głębi tęskni za Bogiem. Jeżeli tego Boga mu się pokaże, jeżeli się potrafi czekać na tego człowieka, on potem dziękuje za to wszystko i jest bardzo szczęśliwy.

**P.O.:** *Czego Kościół na Białorusi potrzebuje teraz najbardziej?*

**Bp W.B.:** Żebyśmy przychodzili z Ewangelią do wszystkich, nie tylko do tych, którzy wierzą. To jest zadanie na przyszłość. Jeżeli będziemy służyć tylko swoim, katolikom, to umrzemy. Dlatego potrzeba nam gorliwych głosicieli Chrystusa. Jeden człowiek nie zrobi nic. To działanie powinno być wspierane modlitwą. Jest paradoksem, że ksiądz poświęcił swoje życie, a jeszcze musi walczyć o utrzymanie, żeby miał kawałek chleba czy kąs do zamieszkania. Powinna to być troska całego Kościoła i trzeba nam sobie życzyć, żeby biskup miał siłę trościć się o swoich kapłanów. To jest trudne zadanie: nie tylko stworzyć coś, ale jeszcze tak działać, żeby umocnić fundamenty, żeby Kościół był mocnego ducha, żeby była mocna duchowość, żeby był materialnie zabezpieczony, żeby nie tylko powiedzieć ludziom, że „Pan Bóg cię kocha”, ale okazać tę miłość praktyczną, caritas.



**P.O.: Wspominał Ksiądz Biskup o konieczności ekumenizmu. Czy na tamtych terenach Kościół prawosławny nie obawia się Kościoła katolickiego?**

**Bp W.B.:** Kościół katolicki wcale nie jest zagrożeniem dla prawosławia. On tylko służy swoim wiernym. Bracia prawosławni mają prawo być zdziwieni czy nawet nie rozumieć pewnych problemów, bo nie mogliśmy wcześniej koegzystować. Cerkiew też była prześladowana, ale Cerkiew była w totalitaryzmie Kościołem pokazowym, który dzięki temu mógł w jakimś stopniu posługiwać swoim wiernym, natomiast katolicy byli zupełnie pozbawieni pasterzy. Najważniejszą rzeczą jest to, byśmy ze sobą rozmawiali, nie uciekali przed sobą, a broń Boże żebyśmy nie próbowali zabierać czegoś, bo to jest nasze, więc trzeba oddać. Powinniśmy być wyrozumiali, nie bać się nikogo. Podobnie grekokatolicy używają naszych świątyń do modlitwy i wcale się tego nie boją, nawet jestem zadowolony, że mają możliwość pomodlenia się w swoim obrządku.

ROZMAWIALI: PAWEŁ OSIKOWSKI  
I KS. TADEUSZ DOMZAŁ

*Dokończenie ze str. 3*

## UWAGA, MANIPULACJA!

Osoby posługujące się takim działaniem realizują własne, niejasne cele, a człowiek jest przedmiotem oddziaływania i narzędziem osiągnięcia tych celów. Wyrafinowanie różnych technik manipulacji polega na tym, że ludzie, którzy im podlegają, nie zdają sobie z tego sprawy, tkwią w przekonaniu, że podejmują wolne decyzje.

O ile wychowanie, które też jest oddziaływaniem na osobę, wyzwala człowieka z różnych zniewoleń, manipulacja uzależnia go całkowicie i czyni dyspozycyjnym. Widać to szczególnie w przypadku oddziaływań zwanych praniem mózgu.

Celem działań manipulatorskich jest zdobycie człowieka, zawładnięcie nim, dysponowanie jego myślami. Skryte działania konkurują z działaniami wychowawczymi o wpływ na człowieka, oddziałują destrukcyjnie i są niebezpieczne dla zdrowej pedagogiki.

Jak obronić się przed wpływem innych na nasze własne decyzje? Jak uniknąć sytuacji, w których dopiero po czasie orientujemy się, że oto ktoś (znowu) naciągnął nas na coś, na co wcale nie mieliśmy ochoty? Ponieważ manipulacja demaskowana przestaje być manipulacją, dlatego trzeba uświadamiać jej istnienie w różnych dziedzinach naszego życia, a także wskazywać na pewnego rodzaju gotowość tkwiącą w nas, do której odwołują się praktycy wpływu społecznego. Doświadczenia krajów zachodnich wskazują, że najlepiej realizować ten postulat przez edukację, szczególnie młodzieży.

ANDRZEJ FRAHN  
(NASZ GŁOS, NR 44-45/2000)

## JAK ODPIERAĆ ATAKI NA POLSKĘ - RADZI DOKTOR FINKELSTEIN

Ostatnio, tzn. w połowie grudnia 2000 r., w Nowym Jorku rozpoczęły się przesłuchania sądowe w sprawie wytoczonej przeciwko rządowi Rzeczypospolitej. Proces ten toczy się w wyniku zbiorowej skargi grupy amerykańskich Żydów. Oskarżyciele żądają zwrotu nieruchomości, które zostały zabrane ich rodzinom podczas okupacji niemieckiej oraz oczekują, że rząd polski wypłaci im w związku z tym wysokie odszkodowania.

Przy okazji przesłuchań w sądzie, działacze żydowski zorganizowali konferencję prasową z udziałem Alana Hevesi, głównego rewidenta finansowego miasta Nowy Jork oraz Carla McCalla, głównego rewidenta finansowego stanu Nowy Jork, którzy zagrozili, podobnie jak w przypadku Szwajcarii, że istnieje możliwość zastosowania blokady finansowej i bojkotu ekonomicznego wobec polskich firm i banków, o ile Polska nie podporządkuje się wspomnianym wyżej roszczeniom.

Wbrew życzeniu organizatorów, na konferencji prasowej pojawił się i wystąpił dr Norman Finkelstein, profesor City University of New York, który określił skargę i całą akcję polityczną wymierzoną w Polskę jako jeszcze jeden przykład wyłudzenia pieniędzy. Ten proceder, w którym cynicznie wykorzystuje się nieopisaną tragedię europejskich Żydów, zyskał już określenie „przemysł Holocaustu”. Termin został wprowadzony przez doktora Finkelsteina, *nota bene* z pochodzenia polskiego Żyda, który w swej doskonale udokumentowanej książce ukazał machinacje finansowe, prawne i pozaprawne stosowane przez niektóre, ale wpływowe organizacje żydowskie. Jego książka nosi tytuł „The Holocaust Industry” i ma się ukazać także w polskim tłumaczeniu.

Korespondencję z profesorem Finkelsteinem nawiązałem po przeczytaniu tejże książki, której treścią byłem głęboko poruszony. Historia jego żydowskich rodziców, którzy przeżyli getto warszawskie i uratowali się z obozów koncentracyjnych w Majdanku i Oświęcimiu, obejmuje także ich pobyt w obozie pracy w Częstochowie. W tym mieście mieszkała też moja matka, głęboko wierząca katoliczka, która przez kilka lat podczas wojny opiekowała się żydowską dziewczynką, ratując jej życie. Rodzice dziecka, którzy także przeżyli wojnę, przebywali w obozie wspomnianym przez doktora Finkelsteina. Dwa lata temu matka moja, nieżyjąca już od blisko trzydziestu lat, otrzymała *post mortem* medal i tytuł „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” za swe poświęcenie i bohaterstwo.

Parę dni temu zapytałem profesora Fin-

kelsteina, dlaczego zdecydował się „zakłócić” (jak podała „Rzeczpospolita”) konferencję prasową w Nowym Jorku. W odpowiedzi otrzymałem list, który zawiera istotne sugestie dla rządu polski. Za zgodą autora przedstawiam poniżej treść listu (w moim przekładzie z angielskiego):

„Uczestniczyłem w konferencji prasowej (jak i w przesłuchaniach sądowych) z nadzieją, że uda mi się zepsuć im zabawę. Ten gang handlarzy Holocaustem pozbawiony jest już wszelkich hamulców. Uważam, że rząd Polski popełnia błąd, próbując uporać się z nimi, korzystając z usług prawników. W ten sposób nigdy nie wygra w tym układzie. Jedyłą szansą dla Polski jest publiczne obnażenie tych złodziei - na przykład przez ogłoszenia w najważniejszych gazetach. Jest wielu Żydów, którym nie podoba się to, co robi «przemysł Holocaustu». Polski rząd powinien uzyskać od nich publiczne oświadczenia. W istocie wiele takich oświadczeń zostało już opublikowanych. Pozwalam sobie zacytować dwa przykłady.

W numerze z września 1999 r. wpływowego żydowskiego czasopisma «Commentary», redaktor Gabriel Schoenfeld napisał: «Niektóre osoby wewnątrz i na zewnątrz zorganizowanej społeczności żydowskiej nie cofają się przed stosowaniem każdej z możliwych nieprzyzwoitych i hańbiących metod po to, aby tylko wydrzeć ostatni frank, lir, gulden czy markę należną czy nie należną» («Holocaust Reparations: A Growing Scandal»).

W numerze z grudnia 2000 r. innego wpływowego konserwatywnego pisma «First Things», żydowski historyk William Rubenstein dokonał starannego przeglądu listy roszczeń «przemysłu Holocaustu» wobec Polski. W konkluzji stwierdził on: «Osobiście nie mogę dostrzec żadnego przekonującego powodu, dla którego obecny rząd polski miałby wypłacić choćby jednego centa za nieruchomości żydowskie» («A Flawed Expose»).

Uważam, że zamiast prowadzić z góry skazaną na przegraną walkę w sądach, lepszym i mądrzejszym wykorzystaniem środków finansowych przez rząd Polski byłoby opublikowanie w «New York Timesie» płatnego ogłoszenia cytującego powyższe opinie, pod tytułem «Aby Polska była Polską» - kończy swój list Norman G. Finkelstein.

KAROL PELC  
HOUGHTON, MICHIGAN



## LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

### EN BREF

□ Bravo petit ! Adam Małysz (23 ans) a remporté la Tournee des 4 Tremplins en saut à ski en Autriche. Avec deux bonds à 127 et 134 mètres, il a effectué les deux meilleurs sauts du concours. Au classement général, il l'emporte avec plus de cent points d'avance sur le deuxième.

□ Le 23 décembre dernier, le président Aleksander Kwaśniewski a, pour la seconde fois, prêté serment devant la Diète et le Sénat réunis en Assemblée nationale, marquant ainsi le début de son second mandat présidentiel. Un certain nombre de députés AWS ont boycotté la cérémonie. Quelques jours plus tard, il a mis en place sa chancellerie en faisant du neuf avec du vieux, c'est-à-dire en y reconduisant pratiquement toute son ancienne équipe. Il a aussi créé deux nouvelles institutions : le Conseil de sécurité nationale et le Bureau pour l'intégration européenne. Le Conseil de sécurité nationale, qui aura une mission d'expertise et de conseil, a été confié à Marek Siwiec – celui qui entre autres a singé le pape en 1997 et qui a été pris en excès de vitesse à 200 km/h sur une route limitée à 90 km/h et que la police n'a même pas verbalisé. Belle promotion ! Le Bureau pour l'intégration européenne a pour objet de collaborer avec les autres institutions polonaises chargées de l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne. Il a été confié à Jan Truszczyński qui termine sa mission d'ambassadeur de Pologne auprès de l'Union européenne à Bruxelles.

□ Juste avant les fêtes de Noël, les partis de l'AWS sont arrivés à un accord pour former une fédération dirigée par le Premier ministre, Jerzy Buzek, secondé par le président de la Diète, Maciej Płażyński, qui sera aussi président du comité électoral. Marian Krzaklewski a annoncé sa démission lorsque les partis auront ratifié l'accord. Celui-ci prévoit également que dans les six mois qui suivront les élections législatives, la fédération devra se transformer en un parti unitaire. Pour la droite, cet accord est une bonne nouvelle et peut apporter quelques points de plus à une formation renouée, unie et prête à se jeter dans la bataille électorale en ordre serré. Cela ne lui permettra pas de gagner les élections, la victoire est au SLD, mais cela permettra de limiter les dégâts et de constituer une force d'opposition importante. Mais les commentateurs estiment que ce n'est qu'un cessez-le-feu dans la mesure où le syndicat Solidarność et son chef, Krzaklewski, exerceront encore une influence déterminante dans la nouvelle formation et sur le gouvernement actuel. En outre, une fois élus, les députés de l'opposition AWS seront-ils capables de résister à la tentation de se disputer ? L'éclatement n'est peut-être remis qu'à une date ultérieure.

□ Leszek Balcerowicz, « le père des réfor-

mes polonaises », a été élu par la Diète au poste de président de la banque centrale polonaise NBP. Le paradoxe, dans cette affaire, c'est que sa candidature a été présentée par le président postcommuniste Kwaśniewski, mais qu'il a été élu par son propre camp politique, contre les voix du camp soutenant le président de la République. L'UW a obtenu ce qu'elle voulait : elle a réussi à « caser » son ancien président après avoir choisi Bronisław Geremek comme nouveau leader. Beaucoup d'élus AWS, ennemis jurés de l'ancien ministre des Finances jugé trop libéral, mais respectant la discipline de vote, ont tout de même dû avoir des haut-le-cœur au moment du vote ! Certains n'ont pas résisté et ont voté contre, malgré la consigne ; ils ont été exclus de leur groupe, minorant encore un peu plus ce qu'il devient de plus en plus difficile d'appeler la « majorité » actuelle. C'est maintenant au tour de l'UW de renvoyer l'ascenseur en votant le budget présenté par le gouvernement minoritaire AWS. Les marchandages de tapis seraient-ils le b.a.-ba de la politique ?

□ La Diète a donné son quitus au gouvernement sur ses réalisations en matière d'intégration européenne. Le pays a rattrapé le retard pris l'année précédente en raison de la mise en œuvre des quatre grandes réformes, ce qui lui a permis d'avoir un satisfecit de la part de la Commission européenne. Mais il ne faut pas s'endormir sur ses lauriers. L'année 2001, avec la présidence de la Suède au premier semestre, sera décisive quant à la date d'entrée et au nombre des premiers nouveaux membres ; l'effort ne doit donc pas baisser, d'autant plus que ce sont les dossiers délicats qui seront sur la sellette cette année.

□ Sondage CBOS : pour l'an 2000, pour la quatrième année consécutive, le Kwaśniewski a été élu homme politique de l'année. Il rassemble 31% des personnes interrogées. En seconde position arrive Andrzej Olechowski, avec 4%. Avec 2%, on trouve notamment Jerzy Buzek, Bronisław Geremek et Lech Kaczyński, l'actuel ministre de la Justice. De même, pour Pentor, c'est encore Kwaśniewski qui a été élu homme de l'année 2000 (16,2%), devant le pape Jean-Paul II (12,8%), sa propre femme Jolanta (5,7%) et Jerzy Buzek (1,9%).

□ Le quotidien *Życie* a élu ses personnes de l'année pour l'an 2000 : Lech Kaczyński, le sportif Robert Korzeniowski, double médaillé olympique à Sydney, et le groupe musical Arche de Noé qui chante des chansons à caractère religieux. L'hebdomadaire *Wprost* a élu Andrzej Olechowski homme de l'année 2000.

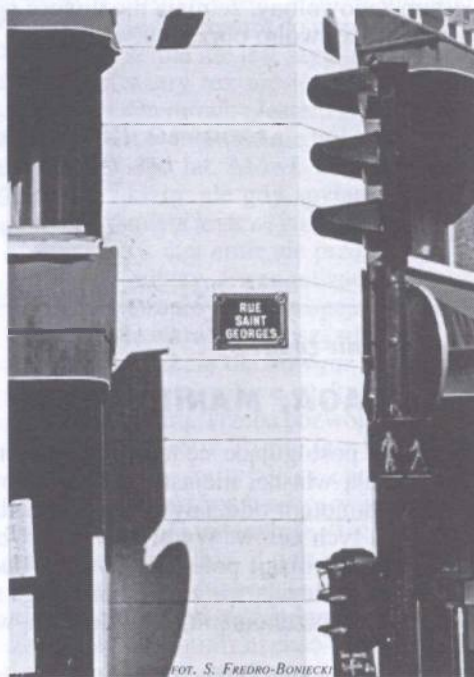
□ Depuis le 1<sup>er</sup> janvier, la loi sur les rapatriés permet le retour en Pologne des Polonais résidant dans la partie asiatique de l'ex-URSS.

## Święci paryskich ulic

### RUE SAINT-GEORGES

Do tej pory nasza wędrowka po Paryżu historycznie powracała bądź to do czasów rzymskich, bądź do średniowiecza. Większość opisanych ulic posiada swój początek właśnie w tych epokach. Dzisiaj postaram się przedstawić ulicę, która jakby „wchodzi” w dzielnicę zwaną Nouvelles Athènes, gdzie spotykamy się z architekturą XIX-wieczną, często też można ujrzeć budynki w stylu pseudorenesansowym.

Ulica św. Jerzego początkowo była zwykłym pasażem, by w 1734 r. zaznaczyć



swoje istnienie i połączyć się z ulicami: Saint-Lazare oraz des Victoires. Pod nr. 51 znajduje się obecnie teatr Saint-Georges. Początkowo był to hotel wybudowany przez Polydore Millanda, założyciela gazety „Petit Journal”, później został odkupiony przez Edwardsa, którego syn prowadził inny dziennik „Le Matin”. Do 1907 r. znany był całemu Paryżowi ze wspaniałych przyjęć wydawanych z różnych okazji. Potem urządzono w budynku znaną salę konferencyjną. Po 1928 r. został przebudowany na teatr. Pod nr. 43 w latach 1849-1863 mieszkali bracia Goncourt. Przechodząc dalej, zauważymy skromną tablicę, która mówi nam, że mieszkał tu znakomity malarz Renoir (pod nr. 35), pod nr. 41 mieszkała Suzanne Valadon, malarza, matka również wspaniałego malarza Utrillo. Pod nr. 22 od 1839 r. do śmierci mieszkał znany kompozytor Auber. Zwróćmy uwagę na dom pod nr. 11, w którym mieszkała Delphine Gay, po mężu de Girardin. On - potentat prasowy, ona - pisarka, otworzyli modny salon, w którym spotykali się znakomici politycy, pisarze, malarze, literaci. Przychodzili tam Balzac,

Lamartine, Hugo, Musset, Thiers, Saint-Beuve.

Prowadząc w stronę wzgórze Montmartre, ulica św. Jerzego kończy się placem o tej samej nazwie. Na szczególną uwagę zasługują dwa budynki znajdujące się na samym placu. Pod nr. 27 stoi hotel de Thiers, który zakupił w 1833 r. Adolphe Thiers, żeniąc się z Elise Desne, właścicielką hotelu Desne, wznoszącego się po przeciwległej stronie Placu Saint-Georges. Dzięki właścicielowi miejsce to zapisało się w historii dyplomacji francuskiej. Thiers prowadził tutaj swoją działalność jako polityk, nim został mianowany prezydentem Francji w 1871 r. Wspaniała kolekcja obrazów oraz biblioteka zawierająca cenny księgozbiór obecnie przeszły w posiadanie Fundacji Thiers.

Mówiąc o świetności dzielnicy Saint-Georges, chciałabym dodać, że nieopodal, przy ulicy Notre-Dame de Lorette znajdowało się atelier znanego malarza Delacroix. Słynne na cały Paryż były też bale wydawane przez Aleksandra Dumas oraz znakomitego pianistę Zimmermana, teścia Gounoda. W jego Salonie muzycznym, pierwszym, jaki wówczas istniał, bywali Rossini, Liszt, Berlioz i oczywiście Fryderyk Chopin. W latach 1831-1847 mieszkał on wraz z George Sand przy skwerze d'Orléans: ona pod nr. 5, on pod nr. 9.

**S**łów kilka o św. Jerzym. Jest postacią legendarną, której istnienie jest sporne. Według utrzymującej się tradycji, pochodził z Kapadocji. Był trybunem w wojsku rzymskim. Został ścięty w 303 r. za głoszenie religii chrześcijańskiej, której był gorącym oratorem. Kult św. Jerzego szerzył się zwłaszcza na Wschodzie. Na Zachód przenieśli go u schyłku XI w. uczestnicy pierwszej krucjaty. W XII w. powstała legenda o zabiciu przez niego smoka, zaś w 1222 r. został patronem rycerstwa i patronem Anglii. Do najbardziej popularnych przedstawień św. Jerzego w sztuce należy scena walki ze smakiem u takich mistrzów jak: van Eyck, Dürer, Donatello, Rafael, Uccello czy Veronese.

MASZKA LIWOSZ-MICHAŁOWSKA



## własnym głosem z Polski

**O**d 1 stycznia polscy zesłańcy z azjatyckich krajów byłego Związku Sowieckiego mają prawo powrotu do Ojczyzny. Nareszcie! Ileż to lat musiało upłynąć, żeby Polska otworzyła w końcu drzwi dla swych dzieci, właściwie w większości potomków zesłańców, dziś eufemistycznie zwanych repatriantami. Z tymi dziećmi to nie przesada i nie przenośnia. Tylko w pierwszych miesiącach po napadzie na Polskę 17 września, z terenów zagarniętych przez krwiożerczą sowiecką czerń wysłano towarowymi pociągami w głąb Kraju Rad 900 tys. Polaków, w tym ponad 400 tys. dzieci do 15 roku życia. Kiedy gen. Anders zabierał potem z sobą tysiące dorosłych na Bliski Wschód i wiele państw zgodziło się przyjąć pod opiekę polskie dzieci, Stalin nie wyraził na to zgody. Wreszcie po długich pertraktacjach łaskawie zgodził się na wydanie 500 dzieciaków. Powtarzam jeszcze raz: 500 z 400000! Ale dzięki polskiemu sprytowi udało się ich trochę więcej przemycić z sowieckiej Rosji aż do Afryki i Australii.

Zdaję sobie sprawę, że szczegółowa wiedza na temat tragedii Polaków, jaką zgotowali nam rosyjscy komuniści, jest w świecie nikła i przykro mi z tego powodu. Będę więc wdzięczny moim Czytelnikom, jeśli choć o tej liczbie polskich dzieci, potraktowanych przez sowiecki reżim w sposób nieludzki, opowiedzą swoim sąsiadom. Lepiej dowiedzieć się późno niż wcale.

Niestety, nasze elity polityczne, bez względu na barwę ideową, nie popisały się w tej dziedzinie przesadną wrażliwością. Dopiero po 10 latach od uzyskania niepodległości, Sejm uchwalił ustawę o prawie Polaków do powrotu do swej Ojczyzny, lecz nie tych z Białorusi, Ukrainy, Litwy, Łotwy, Estonii, Mołdawii i Rosji, lecz jedynie z Azji. Dobrze i to. Ale warto przy tej okazji wspomnieć, że Niemcy, Żydzi, Czesi i Węgrzy już od wielu lat witają z otwartymi rękami swych rodaków, zmęczonych marnym żywotem na terenie b. ZSRR. Wszyscy raczej bez żalu opuszczają tamte strony, na których z wielkim trudem odradzają się zniewolone narody, coraz bardziej niechętnie obcym, choćby to byli przybysze nie z własnej woli, jak w przypadku polskich wygnańców w Kazachstanie.

Jest jeszcze jeden smutny element tej bądź co bądź optymistycznej kwestii, o którym bez względu na sympatię, jaką darzę premiera Buzka, muszę tu wspomnieć. Otóż ustawa o powrocie Polaków z Azji do kraju weszła w życie z dniem 1 stycznia, ale do tej pory nie został powołany jeszcze pełnomocnik rządu ds. repatriacji. I jest to błąd. Pozwalam sobie wytknąć go w pierwszej dekadzie stycznia, być może więc, że w dniu kiedy się ten tekst ukaże w druku, pan premier swój błąd już naprawi. W każdym bądź razie przypominam, że repatriacja to rzecz poważna, dotycząca powrotu do Ojczyzny z dalekiego wygnania tysięcy ludzi „z którymi wszyscy robili, co chcieli”, jak powiedziała jedna z repatriantek, i dodała: „A teraz taka przyjemność nas spotkała, że aż serce nie wytrzyma”.

Co by się nie rzekło na temat PRL, to repatriacja w 1956 r. zaczęła się od powołania aż dwóch pełnomocników, jednego w Moskwie, pod nazwiskiem Popiel, drugiego w Warszawie, nazwi-

skiem Sznek. Nie byli to co prawda urzędnicy narodowości polskiej, lecz tak zainteresowani powrotem swoich rodaków do kraju, że dzięki ich gorliwości i wielu Polaków na tym skorzystało, zwłaszcza z łagrów. Niektórych nawet przywożono w zamkniętych wagonach na stację do Białej Podlaskiej. Mnie można wierzyć, gdyż wspólnie z księdzem Zięją ich w pewnym momencie tam witaliśmy. Na szczęście ówczesny wymiar sprawiedliwości był widocznie bardziej sprawny, niż obecny, gdyż na miejscu tych „kryminalistów” uwalniał. Gomułka nie był z tego powodu szczęśliwy, gdyż uważał, że Rosjanie zbyt dużo przeciwników socjalizmu mu w ten sposób dostarczają. Na jego szczęście niektórzy z nich, z Warszawy przez Wiedeń, udawali się prosto do Izraela.

Warto tu dodać, że październikową repatriację w 1956 roku nie tylko urzędnicy państwowi sprawnie organizowali, ale wspierała ją wszechstronnie całe społeczeństwo, no i przede wszystkim Polonia amerykańska, kanadyjska i angielska oraz francuska. Ile paczek i pieniędzy wtedy przysłano - już nie pamiętam, ale pamiętam, że mieliśmy pełne magazyny różnych wartościowych przedmiotów.

Cóż, w 1956 i 1957 roku wróciło do Polski przeszło 245 tys. osób, teraz przewiduje się przyjazd 20-30 tys. Z tym, że wówczas, przynajmniej oficjalnie, nie było w Polsce 3 mln bezrobotnych. Dzisiejsi repatrianci będą mieć znacznie większe kłopoty z adaptacją, ponieważ prawie o pół wieku dłużej byli rusyfikowani. Ponadto Polska obecnie jest krajem gospodarki rynkowej, a dla tych ludzi ze Wschodu jest to świat zupełnie obcy, w którym trudno im się będzie odnaleźć. Ci dzisiejsi repatrianci wbrew pozorom będą wymagać większej opieki i troski, nie tyle materialnej, co psychologicznej. Potrzeby materialne tych ludzi nie są bowiem wygórowane, zwiększona jest natomiast potrzeba silnej akceptacji.

Nie ulega dla mnie wątpliwości, że na pewno spotkamy się z przypadkami chęci powrotu do Kazachstanu. W 1956 r. było podobnie, też można było spotkać rozczarowanych. Nie wolno jednak z tego powodu robić sensacji, gdyż jest to zjawisko sporadyczne, ale normalne. Już w tej chwili spośród 2000 repatriantów kilku wyraziło chęć powrotu. Człowiek jest istotą bardziej skomplikowaną, niż nam się wydaje. Wiele z tych ludzi będzie wymagało pomocy duchowej i tu wysuwa się na plan pierwszy piękna, acz delikatna rola księży, gdyż pokażny procent tych osób w ogóle nie wie, co to jest wiara. Ci, którzy wcześniej stracili rodziców, wychowali się w kompletnej pustce duchowej. Spotkamy się na pewno z osobami, które nie będą się czuć ani Polakami, ani katolikami, a motywem ich przyjazdu do Polski będzie wyłącznie chęć poprawy bytu. Tych ludzi nie wolno potępiać, odrzucać, oni wymagają troski, nie tylko ze strony urzędów, organizacji społecznych, ale przede wszystkim od sąsiadów i duchownych. To podpowiada praktyk, który 44 lata temu właśnie tym się zajmował. Niestety, spośród 13 członków Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Repatriantom żyje dziś tylko Monika Żeromska i ja.

KAROL BADZIAK

## FASADA POZORÓW I KŁAMSTWA

*Człowiek, który nie boi się prawdy,  
nie musi wcale lękać się kłamstwa*

*(Thomas Jefferson)*

Niedawno spotkałam na przystanku Basię. Zanim przyjechał autobus, zdążyłyśmy już podzielić się ostatnimi wiadomościami, także o trapiących nas dolegliwościach. Ona, że ma kłopoty z uczuleniem, a ja z kręgosłupem. Wymieniłyśmy rady i rozstałyśmy się zadowolone, że ktoś nas wysłuchał ze zrozumieniem. Jednocześnie nasza wiedza o alergiach i dyskopatiach znacznie się poszerzyła. Gdyby spotkały się dwie Francuzki, sytuacja mogłaby wyglądać następująco: „Jak się czujesz? - Świetnie, a ty? - Doskonale”. Stosując to porównanie, wzięte prosto z życia, nie chcę sugerować, że my, Polacy, zawsze mówimy to, co myślimy i czujemy, że nie zdarza nam się mijać z prawdą. Kłamstwo wkracza w nasze życie od najmłodszych lat. Już przedszkolaki potrafią kłamać z myślą o własnych korzyściach. Psychologowie twierdzą, że barierą jest tu wiek trzech lat. Wygląda więc na to, że kłamiemy wszyscy: nałogowo, w konkretnym celu, często w wyrafinowany sposób. Wielu ludzi myśli o kłamstwie jako o czymś nieuniknionym, bez czego wręcz nie da się żyć. Z jednej strony kłamstwo bu-

dzi moralne potępienie, odrazę, ale z drugiej jednak pewną wyrozumiałość i pobłażliwość. Oczywiście istnieje wiele rodzajów kłamstwa. Np. kłamstwo manipulacyjne, na zimno skalkulowane, charakterystyczne dla karierowiczów lub oszustów matrymonialnych. Jest też kłamstwo o podłożu altruistycznym, ideowym, obronnym, a nawet podyktowane konwenansem. Wyobraźmy sobie sytuację: jesteśmy na przyjęciu u znajomych, kolacja kiepska, mało interesująca konwersacja, towarzystwo nieciekawe, jeden z gości nie dopuszcza nikogo do głosu, nudzimy się i chcemy jak najszybciej czmychnąć, więc... wymyślamy kłamstwo, że jutro rano musimy wcześniej wstać, że czekamy na telefon z Polski lub wymawiamy się nagłą migreną. Nikt nie odważy się powiedzieć prawdy. Rozchodzimy się w dobrych nastrojach. Prawda pozostała ukryta. Zresztą rozszyfrowanie kłamstwa wcale nie przynosi korzyści. Przyjemniej jest nam myśleć, że okazaliśmy się tacy kulturalni. Kisiel w swoich „Dziennikach” zanotował w roku 1976: „Nic tak ludzi nie gorszy jak prawda. Czasem nasuwa się myśl, że dla uniknięcia publicznego zgorznienia trzeba unikać prawdy...”. Nasze towarzyskie obycie bardzo często więc ocierają się o kłamstwo. Znakomitym tego przykładem może być jubileuszowy zjazd maturzystów po 20 latach. Rzadko kto chce mówić o swoich kłopotach, słabościach, o nieudanym życiu. Opo-

skonale. Pozory zostały zachowane. Lubimy też słuchać niezwykłych historii. To dobra okazja dla wielu, by stroić się w cudze piórka i blefować. Mój znajomy lubił snuć o swoim życiu opowieści, które ciągle były zmieniane, zależnie od okoliczności i słuchaczy. Konfabulował jednak tak pomysłowo i zabawnie, że przyjemnie było go słuchać, chociaż większość zdawała sobie sprawę, że nie należy tych opowieści brać poważnie. Są i inne oblicza kłamstwa. Na przykład wówczas, kiedy wmawiając komuś nieprawdę, niesiemy otuchę, ulgę, pocieszenie. Gdy odwiedzamy ciężko chorego, który wygląda coraz gorzej, nie możemy mu przecież powiedzieć, tego co widzimy i czujemy. W tym wypadku lepsze jest chyba kłamstwo. Pielęgniarki też często muszą skrywać przed pacjentem swe emocje, muszą więc kłamać. Ale kłamstwa te odwołują się do racji humanitarnych, do interesu chorych albo ich rodzin, a nie deprecjonują prawdy jako wartości. Czy możemy więc oceniać (w tym wypadku) kłamstwo jako zjawisko jednoznacznie negatywne? Dzięki tworzeniu pozorów, możemy czasami zdziałać wiele dobrego. Moja ciotka podczas okupacji ukrywała w domu rodzinę żydowską. Gdy któregoś dnia zjawili się Niemcy pytając, czy ktoś obcy nie mieszka w jej domu, nie mogła przecież powiedzieć im prawdy.

*Dokończenie na str. 15*



## Polska - Francja - świat

1 stycznia 2002 roku będzie dla nas, Polaków, żyjących we Francji, tak jak dla wszystkich Francuzów oraz mieszkańców 11 innych krajów europejskich, dniem historycznym. Wszyscy, a będzie nas przeszło 300 milionów, pocujemy się obco. W kieszeniach, zamiast znajomych franków, marek, lirów, guldenów, peset czy drachm będziemy mieli nowe, nieznane banknoty i monety. Od dawna już wiemy, że nazywają się euro i że posługiwać się nimi będą mieszkańcy na razie tylko 12 z 15 państw Unii Europejskiej. Jak będą wyglądały te nowe pieniądze, do których będziemy się musieli przyzwyczaić, tak jak przyzwyczajamy się w krajach, które odwiedzamy jako turyści, do lokalnej waluty i lokalnych cen? Będziemy dysponowali siedmioma rodzajami banknotów i ośmioma rodzajami monet. Każdy z banknotów (5, 10, 20, 50, 100, 200 i 500 euro) będzie miał odrębne wymiary, odrębne barwy i odmienny rysunek. Na odwrocie wszystkich banknotów znajdziemy podobiznę mostu - symbol łączności między, poszczególnymi krajami Europy z jednej strony, a Europą i resztą świata z drugiej. Siedem mostów wybranych do ozdabiania banknotów euro reprezentuje siedem stylów i siedem okresów kultury europej-

skiej: styl klasyczny, romański, gotycki, renesans, barok, rokoko, XX wiek. Na awersie euro umieszczone mają zostać podobizny drzwi i okien - symbole otwartych umysłów i współpracy. Banknot 5 euro będzie szary, 10 euro - różowy, 20 euro - niebieski, 50 euro - pomarańczowy, 100 euro - zielony, 200 euro - żółty, 500 euro - liliowy. Żaden z nich nie będzie nosił znaków narodowych, tylko napis euro i jego odpowiednik wypisany alfabetem greckim. Banknoty będą identyczne dla wszystkich krajów strefy.

Jeśli chodzi o bilon, to będzie osiem rodzajów monet: 1 cent (jedna setna euro), 2 centy, 5, 10, 20 i 50 centów, jeden euro i dwa euro. Posiadać one będą stronę „narodową”, właściwą dla każdego kraju oraz stronę jednakową dla całej Dwunastki. Francja tym samym zachowa na monetach jedno i dwucentowych swą ukochaną Mariannę. Na monetach 10, 20 i 50-centowych, odnajdziemy znajomą postać sięgającej kobiety, a na monetach jednego i dwóch euro - rysunek dębu. Między 1 stycznia a 17 lutego 2002 roku w użyciu będziemy mieli obie waluty. W sklepach płacić będziemy mogli jeszcze we frankach, ale resztę otrzymamy już w euro. 18 lutego, o godzinie 0<sup>00</sup>, dobry, stary

frank zniknie na zawsze z obiegu. Bank Francji będzie przyjmował do wymiany bilon we frankach przez 3 lata, a banknoty przez lat 10. Ekspertcy uważają, że przy okazji wymiany pieniędzy Francuzi wyciągną spod materaców i z szaf wszystkie swe oszczędności w gotówce i spodziewają się, że przez banki przepłynie co najmniej 150 miliardów franków. Istnieje przy tym podejrzenie, że przeróżni mafiosi, oszuści, przemytnicy, handlarze narkotyków i inne typy spod ciemnej gwiazdy skorzystają z okazji, by uprać swe brudne pieniądze.

Za rok czeka nas zatem wiele emocji. Nigdy jeszcze w historii nie było takiego wstrząsu finansowego w kilku krajach jednocześnie. Nigdy jeszcze w powojennej historii Europy nie było wydarzenia o takiej sile symbolicznej i politycznej. Od tego, czy okaże się ono sukcesem, czy porażką, wiele zależy. Będzie to ważny sprawdzian także dla Polski, pragnącej jak najszybciej dołączyć do Unii. Teoretycznie wszystko powinno odbyć się bez przeszkód, tym bardziej, że kurs euro ostatnio rośnie i zbliża się do poziomu dolara. Jak będzie w praktyce, przekonamy się niebawem. Uzbroić się będziemy musieli najpierw w cierpliwość, a potem w elektroniczne liczydła, pozwalające błyskawicznie przeliczyć euro na dobrze znane nam i bliskie sercu franki.

*ANNA RZECZYCKA-DYNDAL*



## Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

### POLSKA

□ W dniach 25-27 kwietnia odbędą się w Kielcach VII Międzynarodowe Targi Logistyczne „Logistyka 2001”. Organizatorem targów jest Świętokrzyska Agencja Rozwoju Regionu S.A. w Kielcach. Patronat nad MTL objęli: Minister Obrony Narodowej i Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji. Pierwszy dzień poświęcony będzie straży pożarnej, drugi wojsku, a trzeci policji. Podczas targów przewidziane są sympozja i konferencje, m.in. konferencja naukowo-techniczna pt. „Technika kryminalistyczna XXI wieku”.

□ Nakładem Oficyny Wydawniczej Kucharski w Toruniu ukazał się luksusowo wydany album wspomnieniowo-dokumentacyjny upamiętniający XX-lecie pontyfikatu Jana Pawła II (format 21 x 30 cm, stron 432, ilustracji barwnych 177, oprawa twarda).



Na zawartość książki składają się m.in.: wypowiedzi 154 osób (polityków, pisarzy, artystów i znanych osobistości z Polski i ze świata) o sytuacji, w jakiej zastała ich wiadomość o wyborze kard. Karola Wojtyły na papieża; wykaz darów Papieża dla polskiej służby zdrowia; wykaz pamiątek narodowych w zbiorach Ośrodka Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II; wykaz honorowych członkostw i obywatelstw przyznanych Janowi Pawłowi II; spis orderów i odznaczeń przyznanych Janowi Pawłowi II; adresy hołdownicze dla Jana Pawła II; spis instytucji naukowych, oświatowych i charytatywnych, powstałych w związku z pontyfikatem; spis instytucji, ulic i szlaków imienia Jana Pawła II; wykaz pomników Jana Pawła II; wykaz prac naukowych dotyczących osoby Jana Pawła II. Album uzupełnia dokumentacja fotograficzna (50 barwnych stron). Zainteresowani nabyciem albumu

proszeni są o kontakt pod adresem: Oficyna Wydawnicza Kucharski, ul. Kamealna 6, 87-100 Toruń; tel/fax: 00 48 56 62 198 62; e-mail: kucharski@oficynamjk.com.pl.

□ Na Uniwersytecie Warszawskim odbyła się w grudniu 2000 r. publiczna obrona rozprawy doktorskiej Józefa Szostakowskiego, Polaka od urodzenia zamieszkałego na Wileńszczyźnie. Promotorem rozprawy *Prasa w języku polskim na Litwie w okresie od września 1939 do 1964 roku* jest prof. dr hab. Wojciech J. Podgórski (ten sam, który w latach 1996-99 pełnił funkcję Konsula RP w Lyonie).

### USA

□ Z inicjatywy Związku Sybiraków na Florydzie odbyło się spotkanie sybiraków, którzy przybyli z różnych stanów USA, z Kanady, Nowej Zelandii, a także z Polski. W czasie sześciodniowego pobytu na Florydzie odbyło się kilka spotkań z mieszkającymi tam Polakami. Grupa sybiraków z Polski uczestniczyła w Mszy św., która została odprawiona w polskiej parafii Miłosierdzia Bożego w St. Petersburgu.

□ W dniach 21-23 marca odbędą się III Polonijne Mistrzostwa Świata w Narciarstwie Alpejskim w Keystone (Colorado). Organizatorami są Arapahoe Motel oraz Klub Narciarski „Tatry”. Szczegółowe informacje dotyczące uczestniczenia w tej imprezie znajdują się na stronie internetowej: [www.arapahoemotel.com](http://www.arapahoemotel.com).

### WIELKA BRYTANIA

□ W wieku 92 lat zmarł w Londynie wieloletni rektor i profesor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie Jan Drewnowski. Jan Drewnowski urodził się 30 stycznia 1908 w Wilnie. Studia ekonomiczne odbył w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie 1926-29 i 1931-32 oraz w London School of Economics 1933-35; doktorat nauk ekonomicznych 1934 i habilitacja 1938 w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. W czasie II wojny światowej uczestnik kampanii wrześniowej (porucznik 115. i 114. Pułku Piechoty), a następnie jeńiec w niemieckich oflagach 1939-45. Oficer łącznikowy British Army of the Rhine w Niemczech 1945-46. Profesor Szkoły Głównej



Handlowej (później Szkoły Głównej Planowania i Statystyki) w Warszawie 1946-1969; dyrektor Departamentu Planowania Długoterminowego w Centralnym Urzędzie Planowania w Warszawie (w latach 1946-47 delegowany do Polskiej Misji Handlowej w Waszyngtonie) 1946-48; profesor ekonomii University of Ghana w Legon 1961-64; dyrektor programu planowania społecznego w United Nations Research Institute for Social Development w Genewie 1964-69; profesor planowania ekonomicznego i społecznego w Institute of Social Studies w Hadze (prorektor 1971-73) 1969-79; wykładowca teorii gospodarki planowej na uniwersytecie w Amsterdamie 1970-71; visiting professor University of Puerto Rico w San Juan 1975 i 1977; profesor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie (dziekan Wydziału Prawa i Nauk Społecznych 1988-90, rektor 1994-98) 1981-. W latach 1969-96 przeprowadził szereg wykładów, m.in.: na uniwersytetach w Utrechcie, Oksfordzie, Glasgow, w London School of Economics, Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Uniwersytecie Polskim w Wilnie. Autor artykułów oraz publikacji książkowych, m.in. *O niedoskonałym popycie* (Warszawa 1936), *On Measuring and Planning the Quality of Life* (Den Haag-Paris 1974), *O myśl polityczną* (Londyn 1974), *Władza i opozycja* (Londyn 1979), *Rozkład i upadek socjalizmu w Polsce* (Lublin 1991), *Teoria preferencji społecznych* (Warszawa 1994). Doktor honoris causa Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie 1994. Profesor honorowy Wyższej Szkoły Języków Obcych i Ekonomii w Częstochowie 1998. Członek: Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 1950-2000, Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie 1973-2000.

### FRANCJA

□ Żona prezydenta Francji Bernadette Chirac odebrała w Paryżu Order Uśmiechu za opiekę nad chorymi dziećmi. Order wręczył B. Chirac prezes Kapituły Cezary Leżeński, po wypiciu przez laureatkę – z uśmiechem – przepisowego punchu soku cytrynowego. W uroczystości wzięły udział dzieci z paryskiego szpitala dziecięcego Necker-Enfants Malades.

### NIEMCY

□ W siedzibie polskiego konsulatu w Lipsku uhonorowano Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski najstarszą Polkę z tamtejszego środowiska polonijnego Helenę Dziubę.

### AUSTRIA

□ W Ambasadzie RP w Wiedniu odbyła się ceremonia wręczenia Krzyża Kawalerskiego Orderu Zasługi RP prof. Edwardowi Zenkowskiemu, wybitnemu skrzypkowi, wykładowcy Wiedeńskiej Akademii Muzycznej, niezłomnemu promotorowi i propagatorowi polskiej muzyki w świecie.

## JANIE PAWLE - STRZELIŁEŚ GOLA DO NASZYCH SERC!

**S**port zawsze był ważny w moim życiu, a szczególnie piłka nożna, którą interesowałem się od dzieciństwa - mówi ksiądz Mariusz Zapolski, duszpasterz sportowców, kapitan Piłkarskiej Reprezentacji Księży. - *Próbowałem nawet uprawiać futbol, ale niestety nie wykazywałem zbyt wielkiego talentu. Miałem wprawdzie ogromny zapał i chęć do gry, lecz brakowało mi niezbędnych sprawności. Piłkarską „karierę” zakończyłem więc w trampkarzach „Legii”.*

Jednak jego kontakty z „Legią” Warszawa trwały nadal. Po latach wrócił na Łazienkowską, tyle że jako ksiądz - kapelan piłkarzy tego klubu. Stało się to przede wszystkim

za sprawą Romana Koseckiego i Rudolfa Kapery. Ówczesny piłkarz i trener szukali kapłana, który interesuje się piłką nożną. Chcieli, by był blisko drużyny i na co dzień pomagał zawodnikom. By uświadamiał piłkarzom-zawodowcom, że mają dawać radość kibicom i zarazem doceniać wartość tego, czym obdarował ich Bóg: wartość sportowego talentu. Jako kapelan piłkarzy „Legii” modlił się z nimi przed meczami nie o zwycięstwo, nie o wynik, ale o jak największą szansę zaprezentowania i wykorzystania ich umiejętności, o radość kibiców. Prosił też Boga o zdrowie, o uchronienie piłkarzy przed nieszczęśliwym wypadkiem.

*Największym moim przeżyciem, a zarazem swego rodzaju doświadczeniem duchowo-sportowym z tego okresu był wyjazd z „Legią” w 1989 r. do Barcelony - wspomina. - Na jednym z najbardziej znanych stadionów świata, na Nou Camp, mogłem wtedy w kaplicy odprawić Mszę św. i wspólnie z zawodnikami potrenować na boisku, gdzie na co dzień biegali najlepsi piłkarze naszego kontynentu.*

Niebawem, jeszcze w tym samym roku, spełniły się marzenia z dzieciństwa i ksiądz Zapolski sam został zawodnikiem, w dodatku kapitanem, piłkarskiej drużyny składającej się z samych księży. Wielu jego kolegów, dzisiejszych kapłanów, podobnie jak on interesowało się piłką nożną. W warszawskim seminarium niemal codziennie rozgrywali jakieś mecze, oglądali w telewizji piłkarskie transmisje, chodzili na rozgrywki ligowe na „Legię” i na mecze międzypaństwowe. Te zainteresowania przetrwały, kiedy znaleźli się w różnych parafiach diecezji warszawskiej. Za-

częli organizować przy nich kluby sportowe dla dzieci i młodzieży, aż w końcu w 1989 r. - z aprobatą kardynała Józefa Glempa - sami utworzyli Piłkarską Reprezentację Księży. Pierwszy mecz rozegrali z dziennikarzami na stadionie „Legii” w

twierdzi ksiądz Mariusz i dodaje: *Kiedy występujemy w reprezentacji, jesteśmy przede wszystkim kapłanami. Chcemy i w ten sposób dawać ludziom Pana Boga. Nasze pojawianie się na boisku, gra, treningi i współzawodnictwo ma prowadzić*



1990 r. Dla wielu z nich był to pierwszy występ przy tak licznej publiczności.

Kiedy w kalendarzu Roku Jubileuszowego w Rzymie zarezerwowano dni 28-29 października 2000 na Jubileusz Sportowców, kapitan polskiej Piłkarskiej Reprezentacji Księży doszedł do wniosku, że ponieważ ich *football team* łączy w sobie posługę kapłańską z zainteresowaniem sportem, powinni się tam znaleźć: w stolicy chrześcijaństwa i wśród sportowców z całego świata; że warto powiązać ten religijny wymiar z doznaniem sportowym. Poprzez znajomych księży zaproponował organizatorom, aby mogli rozegrać mecz z Gwardią Szwajcarską i z piłkarską reprezentacją Watykanu. Długo nie mieli odpowiedzi z tamtej strony. Nie wierzono po prostu, że księża potrafią grać w piłkę. Tymczasem pokonali Gwardię Szwajcarską 8:1, a z reprezentacją pracowników Watykanu zremisowali 1:1. Wcześniej spotkało ich wspaniałe przeżycie: mogli wspólnie z Janem Pawłem II odprawić Eucharystię w jego kaplicy, a potem spotkać się z nim osobiście.

*Ojciec Święty upewnił nas, że to, co robimy, jest słuszne. Ze powinności jak najlepiej wpływać na środowisko, w którym żyjemy, nie tylko przez modlitwę, ale właśnie przez sport. Dawać przykład współzawodnictwa odartego z tej wielkiej chęci zwycięstwa za wszelką cenę. Muszę powiedzieć, że to wcale nie jest takie łatwe, ponieważ wychodząc na boisko, każdy chce wygrać. Na pewno jednak większą godność prezentuje ten, kto umie pokornie przegrać, niż ten, który odnosi supersukcesy i ciesząc się z nich, popada w pychę. Pycha jest chorobą, która człowieka niszczy -*

*nas i innych do zjednoczenia z Bogiem. Pokazać, że jest coś ważniejszego niż zwycięstwo na boisku, że prawdziwym zwycięstwem jest takie przeżycie ziemskiego czasu, byśmy mogli osiągnąć życie wieczne. Będzie to możliwe, jeżeli za swojego pierwszego „Trenera” i Mistrza uznamy Jezusa Chrystusa - największego zwycięzcę w dziejach świata. To właśnie Jego symbol mamy na rękawkach naszych piłkarskich koszulek, by także na boisku świadczyć, że jest On W CZORAJ, DZIS I NA ZAWSZE naszym jedynym WZOREM.*

Taką koszulkę z napisem: „Jan Paweł II Numer 1” kapitan Piłkarskiej Reprezentacji Księży przekazał Ojcu Świętemu 28 października. Nazajutrz na Stadionie Olimpijskim w Rzymie podczas głównych uroczystości Jubileuszowego Dnia Sportowców zobaczył wielki transparent: *Janie Pawle - strzeliłeś gola do naszych serc!*

BARBARA STEFAŃSKA

Dokończenie ze str. 12

## FASADA POZORÓW...

Oszukiwanie wroga było kłamstwem koniecznym dla przetrwania.

Z kłamstwem stykamy się wszędzie i na co dzień, w kręgach towarzyskich i zawodowych, obserwujemy je w wypowiedziach polityków i w mass mediach. Rządy często okłamują obywateli, albo wprost, albo przez przemilczanie spraw, stwarzając w ten sposób fałszywy obraz rzeczywistości. Doświadczaliśmy kłamstw przez dziesiątki lat w PRL-u. Perfidne kłamstwa były cechą reżimów totalitarnych w III Rzeszy i ZSRR. Po fali publikacji historyków odkłamujących wydarzenia II wojny światowej widzimy z jak gigantycznymi manipulacjami związane były posunięcia najeźdźców. Radziecką agresję z 17 września 1939 r. propaganda komunistyczna przedstawiała jako wyzwolenie Białoruś i Ukrainy. Dzieje kłamstwa w historii to cały odrębny rozdział.

Jaki więc stosunek powinniśmy mieć do tych kłamstw, o które ocieramy się codziennie? Kant nie miał usprawiedliwienia dla żadnego kłamstwa: „Prawda w wypowiedziach, których nie da się uniknąć, jest obowiązkiem człowieka wobec drugiego, choćby nawet miało to przynieść jednemu czy drugiemu z nich wielką szkodę”. obrońcy rygorystycznego zakazu kłamstwa powiadają, że gdyby każdy kłamał, kiedy jest to wygodne, zaufanie do innych ludzi byłoby całkowicie zniszczone. Tymczasem zaufanie jest nieodzownym warunkiem współżycia ludzi. Kłamstwo niszczy zaufanie. Mówienie prawdy wymaga jednak... dużego taktu i inteligencji. Naszą częstą ucieczką z trudnej sytuacji jest wygodne kłamstwo, ale trzeba sobie zdawać sprawę, że okłamywanie kogoś oznacza też, że nie traktujemy go poważnie. Gdy kłamie się często, łatwo uznać

posługiwanie się fałszem za normalny środek służący realizacji własnych celów.

Bardzo istotne jest też, by nie okłamywać... samego siebie. Gdy kłamiemy, bo wiemy, że czynimy tak w słusznej sprawie, powinniśmy wiedzieć dokładnie, że tak jest rzeczywiście. Poza tym musimy pamiętać, że nasze samousprawiedliwienie i pojęcie „dobrej sprawy” zawsze są podejrzanym. Czy przypadkiem „słuszna sprawa” nie jest tylko naszym prywatnym, egoistycznym interesem? Kłamstwo szkodzi innym, ale jeszcze częściej szkodzi kłamcy i na pewno zawsze moralnie deprawuje. Warto więc czasem uczciwie odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego kłamiemy?

JOLANTA JABŁOŃSKA-GRUCA

## KRZYŻÓWKA Z ZACHĘTĄ

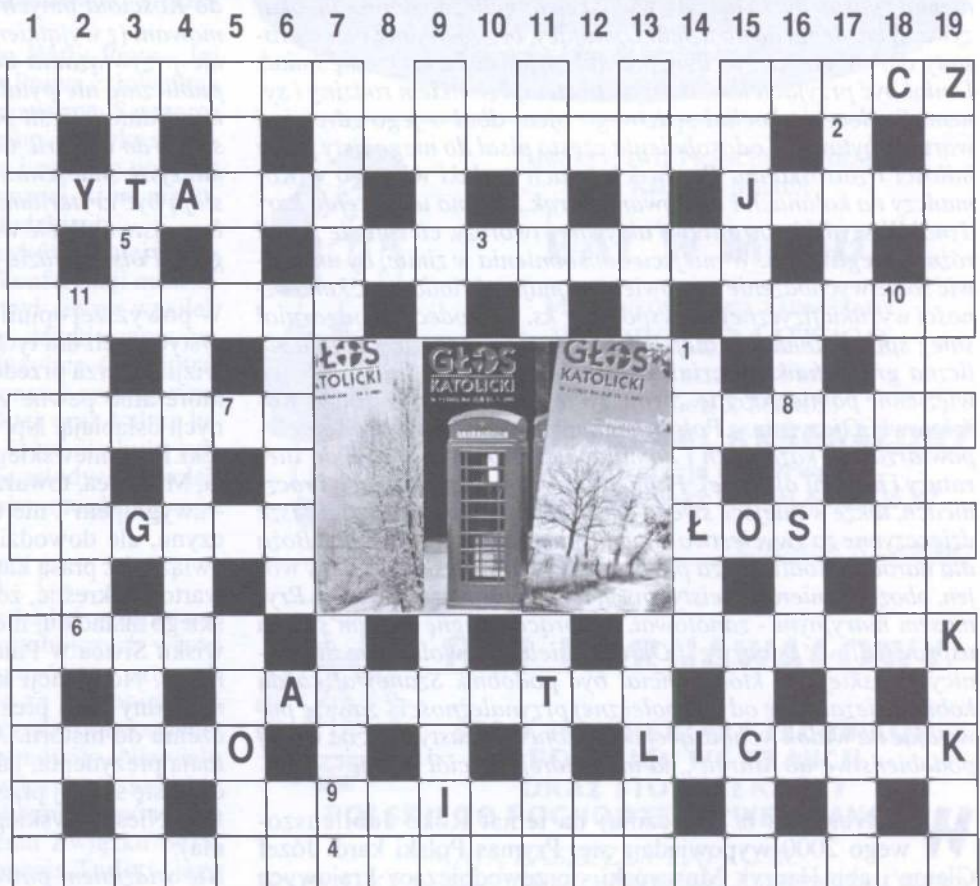
- PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

**Poziomo:** A-1. Nasz współbrat w wierze; A-15. Szop czyszciszek; B-7. Paweł ..... z Redakcji „GK”; C-1. Kamień ozdobny - krzemian wapnia i tytanu; C-15. Miasto nad Wisłoką; D-7. Naucza zasad wiary chrześcijańskiej; E-1. Wodospad złożony z kilku spadków wodnych; E-15. Zakładane w banku; G-1. Ręczny karabin maszynowy w skrócie; G-14. Wczesna Msza adwentowa; I-1. Siostra ..... z Redakcji „GK”; I-14. Hałas, stukot; K-1. Sytuacja bez wyjścia, zastój; K-13. Gasi pożary; L-5. Część świątyni chrześcijańskiej; M-1. Front twarzy; M-13. W parze z mianownikiem; N-5. .... Wójcikowski z Redakcji „GK”; O-1. Zatoka Morza Czerwonego; O-13. Stan USA ze stolicą Montgomery.

**Pionowo:** 1-A. Domowy mruć; 1-K. Rodzaj zamszu; 2-E. Skrót utworzony z pierwszych liter kilku wyrazów; 3-A. .... Tuus. 3-K. Broń urwisa; 4-E. Mieszkanie zajmowane przez wojsko; 5-A. Cienki sznur; 5-K. Komunikacyjny szlak; 6-E. Ks. Tadeusz ..... z Redakcji „GK”; 7-A. Samiczka 1-A; 7-K. Najważniejsza część domowego „pożeracza czasu”; 9-A. Imię pierwszego papieża; 9-K. Rezultat; 11-A. Zbieracz autografów „na stanowisku”; 11-K. Część stroju liturgicznego; 13-A. Związek chemiczny powstały w wyniku reakcji kwasu z alkoholem; 13-K. Jednoczesny wystrzał z kilku karabinów; 14-F. Godność kościelna ks. Stanisława Jeża; 15-A. Pogardliwie o osobie nadużywającej napojów alkoholowych; 15-K. Słuszność poglądu, postępowania; 16-E. Ucisk, uciemiężenie, opaly; 17-A. Pierwiastek chemiczny (As) o liczbie atomowej 33 (skojarz ze słynnym włamywaczem); 17-K. Lepsza połówka małżeństwa; 18-E. Czteroelektorodowa lampa elektronowa; 19-A. Szlachetny metal o żółtej barwie; 19-K. Lalka, marionetka.

Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 11.

Życzymy powodzenia. (REDAKCJA)



### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI (G.K. 37): „WYSŁUCHAJ BLIŹNIEGO SWEGO”.

**Poziomo:** przyprawa, źródło, lekarstwo, adoracja, konwersja, portret, kelwin, kantata, testament, krochmal, teofilina, cykoria, proboszcz. **Pionowo:** prototyp, Grodno, rzeszoto, odwrót, Pacino, tłuczek, telewizor, Polak, tkacz, zakonnik, nagonka, piruet, tchórz, artystka, tiara, anomalia.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI (G.K. 38): „ZBAWIENIE”.

A - Szczepan, B - Wincenty, C - Wojciech, D - Bonifacy, E - Genowefa, F - Weronika, G - Faustyna, H - Grzegorz, I - Ireneusz, J - Augustyn.



## o czym piszą inni w Polsce

**P**o przeżyciach Wielkiego Jubileuszu, który zakończył drugie tysiąclecie chrześcijaństwa, Polacy wchodzą w Rok Jubileuszu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. To właśnie Prymas Tysiąclecia powiedział do Jana Pawła II na początku pontyfikatu Papieża-Polaka: „Ty masz wprowadzić Kościół w trzecie tysiąclecie”. Słowem tym stało się zadość. W słowie prymasa Józefa Glempa na rozpoczęcie Roku Kardynała Stefana Wyszyńskiego czytamy (podajemy za „Niedziela” z 7 stycznia):

*Jakiej Polski pragnął Stefan Kardynał Wyszyński? Pragnął Polski mocnej wiarą, przenikniętej i zjednoczonej łaską, oddanej Chrystusowi i Jego Matce. Pragnął trzeźwej, silnej moralnie, opartej na fundamencie zdrowych rodzin, szanujących życie. Pragnął Polski sprawiedliwej, kierującej się ładem społecznym, zbudowanym na fundamencie praw osoby ludzkiej, pragnął Polski, w której nie byłoby głodnych, bezdomnych i płaczących. Pragnął Polski świadomej swej tożsamości historycznej, kulturowej i ekonomicznej, czuwającej nad ziemią ojczystą, a jednocześnie zdolnej do tolerancji, pewnej swojego miejsca w rodzinie narodów.*

W tym samym numerze tygodnika „Niedziela” znajdujemy interesującą publikację na temat osobowości Prymasa Tysiąclecia: *Dla patrzących z zewnątrz Stefan Kardynał Wyszyński był postacią wyniosłą i surową. W rzeczywistości dostojeństwo i królewski niemal sposób bycia łączył z wielką ewangeliczną dobrocią, okazywaną każdemu na co dzień. Ujmujący, bezpośredni i pełen prostoty, dla wszystkich życzliwy, potrafił żartować i szczerze się śmiać. Umiał być przyjacielem, dobrym bratem, członkiem rodziny i synem. Serdecznie kochał sędziwego ojca, dbał o jego zdrowie i warunki bytowe. Z odosobnienia często pisał do niego listy pełne miłości i troskania. Po dwóch latach rozłąki witał go w Komańczy na kolanach i ucałowaniem rąk... Mimo uwięzienia kardynał Wyszyński potrafił być aktywny i twórczy, cierpliwie znosił różne dolegliwości. W miejscu odosobnienia w zimie, by umożliwić sobie wychodzenie na powietrze i mając świadomość konieczności wysiłku fizycznego - wspólnie z ks. Skorodeckim odgarniał śnieg sprzed domu i w alejkach parku, do czego nie kwapiła się liczna grupa funkcjonariuszy. Sam sprzątał i porządkował swe więzienne pomieszczenie. Swoje życie pojmował jako służbę Kościołowi i Ojczyźnie. „Polskę kocham więcej niż własne serce” - powtarzał. W kazaniach i homiliach często nawiązywał do literatury i historii ojczystej. Pamiętał o ważnych postaciach i rocznicach, także w miejscu swego odosobnienia, np. odprawiał Msze dziękczynne za zwycięstwo chocimskie, widząc w nim łaską Bożą dla narodu. Modlił się za powstańców warszawskich, ofiary wojen, obozów śmierci i ateistycznych reżimów. „Nazwano mnie Prymasem maryjnym - zanotował. - Gorąco pragnę życiem swoim usprawiedliwić tę nazwę”. Określał siebie niewolnikiem Służebnicy Pańskiej, do której chciał być podobny. Szanował każdą kobietę niezależnie od jej społecznej przynależności - zawsze powstając na widok wchodzącej do pokoju niewiasty, widząc w niej podobieństwo do Maryi, „na imię której Kościół wstaje”.*

**W** „Życiu” (z 6/7 stycznia) na temat Roku Jubileuszowego 2000 wypowiedają się: Prymas Polski kard. Józef Glemp i abp Henryk Muszyński - przewodniczący krajowych obchodów. Hierarchowie podkreślają, iż rezultatem Roku Jubileuszowego jest wyraźne ożywienie życia religijnego w Polsce, pełne sanktuaria i kolejki przed konfesjonalami. Z kolei ordynariusz radomski bp Jan Chrapek stwierdza, że choć Wielki Jubileusz przyczynił się do przebudzenia religijnego wyznań i religii, to na efekty trzeba poczekać. Dla „Rzeczpospolitej” (z 6/7 stycznia) powiedział:

*Wydaje mi się, że o tyłu staliśmy się lepsi, że pewna ilość dobra została w nas nagromadzona. Teraz musimy poczekać, żeby to dobro w nas dojrzało. Kiedy kardynał Wyszyński zasiewał ziarna w roku 1966, roku milenium Chrztu Polski, nie przypuszczał, że*

*zaczną one kielkować w 1979 r. podczas pierwszej wizyty Jana Pawła II w Polsce. Niepokoi mnie natomiast, że nie zmniejszyła się tolerancja dla dziejącego się zła, bylejakości, przemocy. Ciągłe w życiu publicznym nie podejmujemy ostrej krytyki bylejakości.*

**O** roli Kościoła w polityce pisze na łamach „Przeglądu Politycznego” (nr 46-47/2000) filozof i socjolog kultury, związany z „Tygodnikiem Powszechnym”, Janusz A. Majcherek. Wyrażane przez niego opinie są kontrowersyjne. Swoje rozważania autor snuje, komentując postawę polskiego społeczeństwa podczas ostatnich wyborów prezydenckich:

*Powierzchowny obserwator mógłby odnieść wrażenie, że wynik wyborów prezydenckich w Polsce świadczy o przesunięciu się politycznych preferencji polskiego społeczeństwa w lewo, skoro przygniatające zwycięstwo, oparte na ponad połowie głosów zdobytych już w pierwszej turze, odniósł kandydat partii lewicowych, z których ta najważniejsza i dla niej macierzysta, lewicowością afiszuje się w swojej nazwie. Tak odczytywać zachowania wyborców mógłby jednak tylko ten, kto pojęcie lewicy identyfikuje poprzez skojarzenia z formacjami i politykami postkomunistycznymi, laickimi i kosmopolitycznymi, a prawicy - postsolidarnościami, klerykałnymi i narodowymi. Te wybory zaś pokazały, że są to klasyfikacje nieaktualne i nieadekwatne do obecnej sytuacji i postaw społecznych w Polsce. Wiąże się z tym także zanik politycznej roli Kościoła, religii i wiary. Świadczy o tym nie tylko klęska dewocyjnego Krzaklewskiego oraz zdecydowane poparcie dla ateisty i stosunkowo słaba reakcja na ujawnione przez konkurencyjny sztab przedrzeźnianie papieża. O przekonaniach religijnych lub ich braku, przynależności wyznaniowej czy stosunku do Kościoła innych kandydatów wyborcy nie byli szerzej informowani (z wyjątkiem Łopuszańskiego, któremu żarliwie deklaracje przywiązania do katolicyzmu nic nie pomogły) i nikt o to publicznie nie pytał. Także biskupi powstrzymywali się od ocen kandydatów (jeśli pominąć reakcję na wygłupy kaliskie) i sugestii co do wyboru. Czynnikiem religijnym ma w polskiej polityce coraz mniejsze znaczenie, osobisty stosunek do Kościoła i wiara przestają być kryteriami mogącymi polaryzować i mobilizować społeczeństwo. Wiele wskazuje na to, że laicyzacja życia politycznego w Polsce będzie postępować nadal.*

W powyższej opinii zauważamy sporo uproszczeń, tak charakterystycznych dla tych, którzy naginają rzeczywistość do własnej wizji. Uderza przede wszystkim używanie zbitek pojęciowych - które albo pewne zjawiska wyolbrzymiają, albo wymowę innych osłabiają. Np. określanie skandalicznego wybraku prawej ręki Kwaśniewskiego - sekretarza stanu w kancelarii prezydenta, M. Siwca, towarzyszącego mu w ośmieszaniu Ojca Świętego - „wygłupem”, nie tylko zmienia kwalifikację tego haniebnego czynu, ale dowodzi, że nawet niektórzy publicyści-naukowcy, związani z prasą katolicką pogubili znaczenie słów. Przy okazji warto podkreślić, że Aleksander Kwaśniewski, współautor kaliskiego skandalu, nie tylko utrzymał na dotychczasowym stanowisku Siwca w Pałacu Prezydenckim, lecz nawet podniósł mu rangę. Nominacji krajowe media nie skomentowały. Kolejny niegodny czyn prezydenta Rzeczypospolitej przechodzi w milczeniu do historii. Ale na to, jak na razie, nie ma rady: Polacy mają prezydenta, jakiego wybrali. Nadal obłudnego i trzymającego się swojej przeszłości. Zacytujmy jeszcze wypowiedź Stefana Niesiołowskiego, którą podajemy za „Wprost” (z 7 stycznia):

*Nie widziałem powodu, by swoją obecnością [na uroczystości zaprzysiężenia prezydenta] zaszczycać pana Kwaśniewskiego, bo to, że pan Kwaśniewski wygrał wybory, nie oznacza, że mniej kłamię, mniej piję i jest mniej obłudny.*

**P**ozostając przy tygodniku „Wprost”, zmieniamy temat, wybiegając w nowy wiek. Polska w XXI wieku. Jaka będzie? Z czym wchodzimy w nowe stulecie? Waclaw Wilczyński pisze: *Wchodzimy w XXI wiek nie jako ci najstabsi, nie dostrzegani, niedoceniani, nieobecni. Ale podstaw do euforii nie ma. Znalezienie się w XXI wieku to nie tylko kwestia kalendarza. Progu, który nas w rzeczywistości oddziela od XXI wieku, jeszcze nie*



przekroczyliśmy i sami robimy wiele, żeby sobie to utrudnić. To nie kwestia niespełnienia takich czy innych wskaźników statystycznych. To przede wszystkim niski poziom cnót obywatelskich, niedostateczny kapitał zaufania społecznego, znaczny stopień dezintegracji społeczeństwa, jego wyobcowania z własnego państwa. Polacy nie szanują własnego już państwa, jego praw. Nie dbają o prawidłowy wybór swoich przedstawicieli, a następnie łamią prawo, bo ci wybrani im się nie podobają, bo to nie ci, których by chcieli. Polacy są za to mistrzami, jeśli chodzi o szukanie wszelkich możliwych usprawiedliwień swych wątpliwych zachowań.

PRASOZNAWCA

## We Francji

### O MIEJSCE DZIEDZICTWA RELIGIJNEGO

„Famille Chrétienne” z 5 stycznia. 16 grudnia, trzy dni po zakończeniu spotkania na szczycie w Nicei, Jan Paweł II podzielił się swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi Europejskiej Karty Praw Podstawowych. Nastąpiło to z okazji zorganizowanej w Watykanie konferencji poświęconej uczczeniu koronacji Karola Wielkiego przez papieża Leona III, co miało miejsce w Dzień Bożego Narodzenia 800 r. Papież przypomina, iż w wyniku zapomnienia o podstawach chrześcijańskich Europa doświadczyła dramatu nazizmu i komunizmu. „Nie można zapominać, że zaprzeczenie istnieniu Boga i Jego przykazań doprowadziło w ubiegłym stuleciu do wytworzenia idoli, których tyrania wyraziła się w gloryfikacji rasy, klasy, partii, państwa lub narodu, co pociągnęło za sobą morze krwi i łez. Jeżeli zniszczymy prawa Boga, prawa człowieka również nie będą szanowane” - przestrzega Jan Paweł II.

Stąd wypływa żal Papieża w odniesieniu do Karty Praw. „Jego tekst nie satysfakcjonuje naszych oczekiwania. Prawa człowieka i rodziny nie zawsze są dobrze rozumiane i szanowane. Są zagrożone w wielu państwach europejskich, poprzez np. politykę sprzyjającą aborcji, postawę akceptującą eutanazję i ostatnio poprzez pewne projekty dotyczące technologii genetycznej, które niedostatecznie szanują ludzki wymiar embrionu ludzkiego”.

Przesłania Papieża wysłuchało ok. 250 historyków z całej Europy. Zebrali się w Watykanie, aby wysłuchać konferencji mówiącej o tym, w jaki sposób Karol Wielki zdobył się na wysiłek zjednoczenia Europy w oparciu o Ewangelię, dzięki czemu został koronowany jako cesarz Zachodu w Bazylice św. Piotra. Wartości chrześcijańskie umożliwiły mu dokonanie syntezy wartości kultury antycznej, zasadniczo rzymskiej oraz kultur ludów germańskich i celtyckich w imperium, które nie było jednolite geograficznie. Papież popiera edukację młodych pokoleń w duchu humanizmu chrześcijańskiego, aby mogły się one zmierzyć z problemami XXI wieku.

### BYĆ WYSLUCHANYM

„Famille Chrétienne” z 29 grudnia. Według badań przeprowadzonych w regionie paryskim, ilość prób samobójczych wśród młodych ludzi stale wzrasta, a trzech Francuzów na czterech stwierdza, iż czuje się w życiu źle. Winią za to obojętność otoczenia, egoizm ludzki. Sądzą jednak, że poczucie osamotnienia może się zmniejszyć, jeśli będzie się o tym mówiło. Niewielu jednak ludzi ucieka się do pomocy służb ofiarujących wysłuchanie osoby pragnącej uwolnić się od swych problemów, mówiąc o nich przez telefon. Z okazji 40-lecia istnienia Związku SOS-Amitié, tygodnik zamieszcza wywiad z François Turlot - jego przewodniczącym. SOS-Amitié jest najstarszą we Francji służbą poświęcającą się wysłuchiowaniu przez telefon ludzi będących w trudnościach życiowych. W życiu codziennym, mówi F. Turlot, rzadko można zostać wysłuchanym. Nasi pracownicy, oddający swój czas dobrowolnie, pozwalają jakby odetchnąć świeżym powietrzem ludziom, którzy być może nigdy w życiu nie byli wysłuchani. Przez telefon często nawiązuje się kontakt dużo głębszy niż w rozmowach w cztery oczy. Anonimowość rozmów pozwala czuć się swobodnie i posunąć daleko w swoich zwierzeniach. Kładziemy duży nacisk na anonimowość tych rozmów i tajemnicę tego, o czym się mówi. Osoba telefonująca musi czuć

się zarazem bezpiecznie i mieć poczucie wolności. Każdy telefon jest doświadczeniem misterium kontaktu z istotą ludzką. Niektóre rzeczy mogą zostać powiedziane tylko w zetknięciu z ciszą ze strony osoby słuchającej. Kto do nas dzwoni? Ludzie w każdym wieku, z każdego środowiska - cierpiący, czasem w sposób straszliwy, z powodu samotności. Są także ludzie chorzy, będący w depresji. Niepokój spowodowany samotnością wzrasta w okresie świąt. Wzrasta wtedy ilość telefonów. Podstawowym zadaniem SOS-Amitié jest zapobieganie samobójstwom. Nigdy nie wiemy czy osoba, która dzwoni, o tym myśli. Wiemy jednak, że człowiek, który został wysłuchany, może nabrać chęci do życia. Umiejętność wysłuchania, jaką odznacza się nasz związek, jest skarbem, jakiego nie chcemy zatrzymywać tylko dla siebie. Jeśli uważne i otwarte wysłuchanie drugiego człowieka przez telefon byłoby częściej praktykowane, życie stałoby się zupełnie inne. Oto kilka numerów telefonu „zaufania”: SOS-Amitié 0 820 066, SOS-Chrétiens à l'écoute 01 45 35 55 56, SOS-Prière 01 45 44 31 31, Ecoute amitié (przeznaczone dla osób powyżej 50 roku życia) 01 43 38 71 28, Ecoute famille 01 42 63 03 03, Deuil-Vivre son deuil 01 42 38 08 08, Suicide écoute 01 45 39 40 00. Linie te czynne są najczęściej 24 godziny na dobę.

OPRAC. ANNA WŁADYKA

### Maszki M. ... MEDALION Z ZADUMANIAMI

Praca oddala od nas trzy wielkie niedole -  
nudę, występki i ubóstwo.

(Wolter)

\*\*\*\*\*

Dobrego nigdy za wiele.

(M. de Cervantes)



TOWARZYSTWO FRANCUSKO POLSKIE Z  
REGIONU MEAUX

## BAL W MEAUX

MIEOŚNIKÓW TAŃCA ZAPRASZAMY  
W SOBOTĘ 3 LUTEGO

DO W SALLE DE FÊTE,  
(AV. FOCH À MEAUX)

**NA WIELKI BAL KRNAWAŁOWY**

Informacja i rezerwacja:

Mme Kraszewski tel.: 01.64.34.35.07.

CHRISTINE KRASZEWSKI



## BAL KARNAWAŁOWY

STOW. INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW  
POLSKICH WE FRANCJI  
ORAZ STOW. LEKARZY  
POLSKIEGO POCHODZENIA WE FRANCJI

MAJĄ ZASZCZYT ZAPROSIC  
WSZYSTKICH SWOICH CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW NA

### TRADYCYJNY BAL KARNAWAŁOWY,

który odbędzie się w sobotę, 3 lutego, od godz. 19<sup>30</sup>  
w salonach restauracji La Porte Océane -  
11, boulevard de Vaugirard - 75015 PARIS

Dochód z balu (cena uczestnictwa 300-350 frs od osoby,  
zapisy do 25 stycznia)

zostanie w całości przekazany na pomoc humanitarną.

**Szczególne informacje** - tel. 01 30 80 76 39 lub 06 81 12 97 69

(MONIKA OBRĘBSKA)



Polacy w Beneluksie

TERTIO MILLENNIO ADVENIENTE (22)

## INTELEKTUALIŚCI W KOŚCIELE: ŚW. HIERONIM

Spośród trzech doktorów Kościoła zachodniego, których wydał IV w., najstarszym był św. Ambroży. Hieronim, o siedem lat młodszy, urodził się w 347 r. w zamożnej rodzinie chrześcijańskiej osiadłej w dalmatyńskim Strydonie. Hieronim nie czuł sentymentu do rodzinnego miasta i gdy uległo ono zagładzie pisał o tym z zadowoleniem. Był bardzo młodym chłopcem, kiedy rodzice wysłali go na studia do Rzymu, gdzie pobierał nauki pod kierunkiem Aeliusa Donatusa. Jego nauczyciel był autorem podręczników gramatyki języka łacińskiego, znanych i używanych w średniowieczu, a nawet i później stanowiły one podstawę szkolnej wiedzy.

W ciągu paru lat studiów (przebywał w Rzymie od 360 do 367 r.), poznał literaturę rzymską i do końca życia pozostał wielbicielem poezji rzymskiej i Cycerona. Starał się więc scalić kulturę klasyczną z kulturą chrześcijańską. Na rok przed wyjazdem z Rzymu przyjął chrzest z rąk papieża Liberiusza. Miał wówczas dziewiętnaście lat. W Rzymie poznał wielu ciekawych ludzi, z niektórymi zaprzyjaźnił się. Wśród tych ostatnich byli: pierwszy biskup Altinum - Heliodor<sup>1</sup> i Rufin z Akwilei. Przyjaźń z Heliodore, później kanonizowanym, trwała całe życie.

Tu pozwolę sobie na małą dygresję: kiedy w VI w. Longobardowie wkroczyli do północnej Italii, ludność Altinum uciekła na wyspy laguny weneckiej, zabierając ze sobą relikwie św. Heliodora. Ale na razie nad italską ziemią nie gromadziły się jeszcze chmury i Hieronim, po ukończeniu swoich studiów w Rzymie, wyjechał do Trewiru na dwór cesarski. W czasie trzyletniego tam pobytu, zapoznał się z dziełami Hilarego z Poitiers i po raz pierwszy zetknął się z życiem monastycznym. W 370 r. pojechał do Akwilei, gdzie spędził cztery lata, pogłębiając studia i praktykując wraz z przyjaciółmi ascezę. Jego pobyt w Akwilei nie obył się bez nieporozumień z tamtejszym środowiskiem, które nazwał z przekąsem „anielskim chórem”. On sam cenił prostotę i nie uznawał przesady w niczym. Uważał, że ostentacyjna pobożność niewiele ma wspólnego z przeżywaniem wiary. Wychodząc z tego założenia, zostawił uszczypliwy opis ekscentrycznych mnichów syryjskich, zarośniętych od stóp do głów, brodatych, w niechlujnych habitach, którzy pobrząkując łańcuchami przemierzali prowincje cesarstwa, utrzymując się z żebractwa. Nie podobali się oni również biskupowi Kartaginy, który poprosił św. Augustyna o napisanie reguły zakonnej, co ten też uczynił. W regule tej głównymi nakazami były - oprócz czystości i wstrzemięźliwości - modlitwa i praca.

W r. 374 Hieronim opuścił Akwileę i udał

się do Antiochii, miasta wspaniałego, bogatego i ludnego. Antiochia w owym czasie była nie tylko jednym z największych miast w cesarstwie, ale również ważnym ośrodkiem chrześcijaństwa. W tamtejszej wspólnocie najlicniejsi byli wierni pochodzenia pogańskiego. Z niej wywodził się św. Ignacy<sup>2</sup>. Zdążając do Antiochii, Hieronim wędrował przez Trację, Bitynię, rodziną Dalmację, Kapadocję i Cylicję. Choroba zmusiła go do dłuższego pobytu w Poncie, gdzie miał okazję słuchać wykładów Apollinarego z Leodycei<sup>3</sup>. Kiedy wreszcie dotarł do Antiochii, nie zabawił tam długo, bo już w 375 r. udał się na pustynię Chalcydycką (k. Antiochii) do pustelni, w której przeżył trzy lata, oddając się modlitwie i medytacjom. Studiował również Pismo Święte i uczył się języka hebrajskiego.

W 378 r. wrócił do Antiochii, gdzie przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Paulina. Rok później wyjechał do Konstantynopola, gdzie miał okazję poznać Grzegorza z Nazjanzu<sup>4</sup>, Grzegorza z Nyssy<sup>5</sup> i Anfilocha z Ikonium<sup>6</sup>. W 382 r. powrócił do Rzymu. Jego błyskotliwa inteligencja i wykształcenie zwróciły na niego uwagę papieża Damazego, który powołał go na osobistego sekretarza i zlecił mu rewizję łacińskich przekładów Pisma Świętego. To zlecenie papieskie stało się bodźcem do przetłumaczenia z języka hebrajskiego ksiąg protokanonicznych Starego Testamentu i Nowego Testamentu z języków oryginalnych na łacinę, od niedawna używaną w liturgii. Mając na uwadze powszechność Kościoła, do którego należeli również ludzie niezbyt wykształceni, stworzył Hieronim wzorzec stylistyczny, odrębny od klasycznej, retorycznej łaciny, choć od niej zależny. Styl Wulgaty (tak nazwano jego przekład od słowa *vulgus* - tłum) powstał pod wpływem łaciny potocznej, mówionej na co dzień i wywarł wielki wpływ na kształtowanie się łaciny średniowiecznej, różniące się słownictwem, składnią, a nawet fleksją od języka klasyków rzymskich. Przekład Hieronima w pewnej mierze przyczynił się do utrwalenia łaciny jako uniwersalnego, ponadnarodowego języka zachodniego chrześcijaństwa oraz rozpowszechnienia się znajomości rzymskiej literatury i filozofii, co trwało aż do Reformacji, czyli ponad 1000 lat! Wulgata nie była jedyną pracą translatorską Hieronima. Przełożył na łacinę „Kronikę” Euzebiusza z Cezarei, którą uzupełnił do 378 r., oraz „Liber locorum” i „Liber nomimum” tegoż autora, które wzbogacił własnymi uwagami i uporządkował alfabetycznie. Przełożył też homilie Orygenesisa i „De Spiritu Sancto” Dydyma Słepego. Był to przekład polemiczny, wytykający Ambrożemu, który wcześniej prze-

łożył to dzieło, nieudolność tłumaczenia. Przełożył również „Regula Sancti Pachomii” o życiu monastycznym.

Oprócz przekładów, Hieronim pisał również własne dzieła. Były wśród nich historyczne: „De viris illustribus” - katalog pisarzy patrystycznych (z dokładnym wykazem ich dzieł), „De variis argumentis libri” - życiorysy Pawła Apostoła, Hilariona, Malchusa. Jego dzieła dogmatyczne dotyczą zagadnień, które były przedmiotem ówczesnych sporów. W „Dialogus contra Luciferianos” broni Hieronim, zgodnie z tradycją rzymską, ważności chrztu udzielonego przez heretyków. W „Adversus Jovinianum” dowodzi wyższości dziewictwa nad małżeństwem oraz broni wartości postów i dobrych uczynków. W „Adversus Helvidium” pisze o dziewictwie Matki Boskiej. Pisma „Contra Joannem Hierosolymitanum” i „Adversus libros Rufini” są związane z orygenesowskimi sporami. Pisał jeszcze Hieronim w obronie kultu świętych oraz wartości życia zakonnego i ascezy („Contra vigilantium”) oraz o wolności człowieka i jego szczęściu („Dialogus adversus pelagianos”). Do jego dzieł egzegetycznych należą „Questiones Hebraicae” oraz liczne komentarze (do 12 proroków i inne) Z jego bogatej korespondencji zachowały się 154 listy, które odzwierciedlają jego erudycję i osobowość. Dotyczą one różnych spraw Kościoła oraz problemów świeckich. Najważniejszymi z nich są te pisane do św. Augustyna, Nepocjana i Heliodora.

Będąc sekretarzem papieża miał Hieronim okazję poznać wielu ludzi i bywać w zamożnych domach. Zorganizował nawet wykłady dla rzymskich patrycjuszek, stając się ich ojcem duchownym. Bystry obserwator, obdarzony zmysłem krytycznym i dowcipem, pisał Hieronim również krótkie satyryczne utwory z życia chrześcijańskiego społeczeństwa rzymskiego. Opisywał w nich zabawnie rzymskie panie obwieszane klejnotami, duchownych, których przedstawiał jako zniewieściałych dandysów o wypomadowanych włosach, krygujących się w rzymskich salonach u boku bogatych dam. Tymi złośliwymi obrazkami utrzymanymi w stylu, który łączył w sobie oskarżenia Izajasza z niską komedią Terencjusza, bawili się i zachwycaли zarówno poganie, jak i chrześcijanie. Jego zabawne krytyki dotknęły wiele możnych osób, więc po śmierci papieża Damazego w 384 r. Hieronim musiał opuścić Rzym. Przez Salaminę i Antiochię pojechał do Palestyny i pielgrzymował tam do miejsc świętych. Następnie udał się do Egiptu, gdzie odwiedzał tamtejsze klasztory. W Aleksandrii słuchał wykładów Dydyma Słepego. Wreszcie w 386 r. wybudował własnym staraniem klasztor w Betlejem. Zorganizował tam życie klasztorne, podejmował różne akcje charytatywne, prowadził wykłady i wygłaszał homilie. W latach 399-402 uczestniczył w sporach orygenesowskich. Zmarł w Betlejem 30 września 420 r.

BARBARA KURTA

Bibliografia: →→→

## ZMARŁ JÓZEF JEŻ



28 grudnia 2000 roku w szpitalu w Nowym Sączu zmarł w wieku 89 lat Józef Jeż, ojciec rektora PMK we Francji, ks. prałata Stanisława Jeża. Zmarły był ojcem ośmiorga dzieci; gorliwym katolikiem. Przed 10 laty pożegnał swoją żonę Zofię, z którą przeżył w małżeństwie ponad czterdzieści lat. Przez całe swoje życie dawał świadectwo właściwie pojętej religijności. Dla wielu był znakiem modlitwy i wiary. Z pełnym przekonaniem zaufał Bogu. Znamiennym przykładem może być wydarzenie, o którym wspominał jego syn, ks. Stanisław Jeż, w czasie narodowej pielgrzymki do Lourdes w 1986 r.: „Byli młodym małżeństwem, cieszyli się pierwszym synem, radość rodzinna przerwana została jego chorobą. Było to ostre zapalenie uszu powiązane z komplikacjami. W Nowym Sączu powiedziano: «Nic nie możemy pomóc temu dziecku». W klinice w Krakowie: «Jest już za późno». Wracali więc rodzice do domu z dzieckiem skazanym przez lekarzy na śmierć. Ale był jeden lekarz w klinice, który do słowa za późno dorzucił: «Jest jeszcze Lekarz silniejszy niż my» - i wskazał na niebo. Gdy po powrocie do domu dziecko traciło często przytomność, ojciec przestraszywszy się, że już kona, wziął je na ręce i zaniósł przed obraz Przemienienia Pańskiego, po czym zaczął wołać: «Stasiu otwórz oczka!» - ale on nie otwierał. «Stasiu to twój Tatus! Stasiu uśmiechnij się» - ale on nie słyszał. Wtedy ojciec zwracając się do Chrystusa, czczonego w obrazie Przemienienia Pańskiego, wołał: «Panie Boże, weź to dziecko, jeśli ma być kaleką; jeśli ma żyć, ofiaruję Ci go na służbę!» - i modlił się gorąco. Ojciec wrócił do domu, położył dziecko. W chwilę potem chłopiec odzyskał przytomność i poprosił o jedzenie. Po kilku dniach w tej samej klinice lekarze zdziwieni pytali rodziców, co się stało, gdyż dziecko jest zdrowe. Tym dzieckiem był ten, który przed Wami stoi, Wasz Rektor (...). Pierwszy raz opowiedział mi to zdarzenie mój ojciec w dzień Prymicji. Gdy go potem zapytałem, dlaczego nie powiedział mi tego wcześniej odpowiedział: «Nie chciałem wpływać na twój wybór kapłaństwa»<sup>1</sup>. 2 stycznia 2001 r. odbył się uroczysty pogrzeb Józefa Jeża. Msza św. żałobna była sprawowana w Bazylice Przemienienia Pańskiego w Nowym Sączu pod przewodnictwem bp. Władysława Bobowskiego. Na wspólną modlitwę przybyli kapłani diecezjalni oraz przedstawiciele PMK we Francji. W Mszy św. koncelebrowanej uczestniczyło ponad 40 duchownych oraz wierni, którzy w tym dniu wypełnili całą świątynię. Ciało zmarłego Józefa Jeża złożono w grobowcu rodzinnym na miejscowym cmentarzu.

OPR. Ks. TADEUSZ DOMŻAŁ

1. Ks. Stanisław Jeż, „My jesteśmy czasem”, Paryż 1995. s. 215.

W związku ze śmiercią śp. Józefa Jeża pracownicy Polskiej Misji Katolickiej we Francji i Redakcja Głosu Katolickiego składają ks. rektorowi prał. Stanisławowi Jeżowi wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca i łącząc się w modlitwie, proszą o życie wieczne dla Zmarłego

→ 1) Encyklopedia Katolicka, KUL, Lublin 1973. 2) Dzieje literatur europejskich, PWN, Warszawa 1977.

Przypisy: 1) Św. Heliodor (ok. 335-407), biskup Altinum; 2) Św. Ignacy żył na przełomie I i II w., był biskupem Antiochii. Skazany na śmierć w Rzymie za panowania cesarza Trajana. Autor „Listów”; 3) Apolinary z Leodycei (310-390), biskup, teolog, przyjaciel Atanazego, nauczyciel Hieronima. Napisał dialogi Chrystusa z Apostołami na wzór dialogów Platona. 4) Grzegorz z Nazjanzu (329-390), jeden z tzw. Ojców Kapadockich, apologeta, kodyfikator chrześcijańskiej doktryny; 5) Grzegorz z Nyssy (335-390), pisarz, teolog, jeden z Ojców Kapadockich, autor pierwszego systematycznego wykładu ortodoksyjnej teologii chrześcijaństwa; 6) Amfiloch z Ikonium (340-396), biskup, krewny Grzegorza z Nazjanzu, adwokat cesarza Konstantyna. Zerwał z życiem świeckim i został pustelnikiem. Zwalczał manicheizm, arianizm, bronił boskości Ducha Świętego.



## Polacy na Zachodzie

### ZOFIA KOMOROWSKA

Śp. Zofia Komorowska z domu Francuzowicz urodziła się 29 sierpnia 1910 r. w Kownie. Za mąż wyszła w 1932 r. W 1934 r. urodził się jej jedyny syn - Karol. Mąż Zofii Komorowskiej zmarł w 1937 r. i od tego czasu do końca życia pozostała wdową. Pod koniec 1945 r. przybyła do Francji, a w 1965 r. zamieszkała w Issy-les-Moulineaux. Do 1977 r. pracowała w Paryżu, w OFPRA. Przez czas emerytury pracowała w Stowarzyszeniu Pań św. Wincentego a Paulo. Zmarła 16 grudnia 2000 r. Msza św. żałobna została odprawiona w kościele polskim w Paryżu 22 grudnia 2000. Ciało jej złożono na cmentarzu Montmorancy. Szlachetność i zasługi Zmarłej przedstawiają słowa wygłoszone na zakończenie liturgii żałobnej przez Panią Zofię Złowocką:

„Zegnamy dzisiaj ze łzami w oczach i ze ściśniętym sercem panią Zofię Komorowską, naszą drogą przyjaciółkę i koleżankę w pracy społecznej w Polskim Stowarzyszeniu Pań św. Wincentego a Paulo w Paryżu.

W ciągu kilkunastu lat wspólnej, zespołowej pracy charytatywnej z Panią Zofią, na zasadach ustalonych kilkaset lat temu przez św. Wincentego a Paulo, w natchnionym porywie chrześcijańskiej miłości bliźniego, poznałyśmy jej cnoty i zalety: wielką kulturę osobistą, dobroć, skromność i dzielność.

W sprawach organizacyjnych i administracyjnych Stowarzyszenia, przedsięwzięciach i imprezach okazała się również cenną współpracowniczką, odpowiedzialną, dokładną, punktualną, ofiarną i wytrwałą. Zawsze obecna na miesięcznych zebraniach Stowarzyszenia, bardzo czynna na „wentach”, rozważna w wypowiedziach i radach, spokojna i pełna optymizmu w sytuacjach trudnych, kontrowersyjnych lub burzliwych, zawsze daleka od krytyki, a nieszczędząca słów uznania dla pozytywnych wyników pracy innych członków Stowarzyszenia.

W kontaktach towarzyskich pogodna i serdeczna, zdobyła sobie serca wszystkich. „Wieczne odpoczywanie racz jej dać, Panie...”

(OPR. REDAKCJA)

## „SPOJRZENIE NA ŚWIAT”

Serdecznie zapraszamy 2 lutego o godz. 18<sup>30</sup>

do Biblioteki Polskiej

6, Quai d'Orléans, 75004 Paris

NA ODCZYT PO FRANCUSKU

P. HELENY KOLANOWSKIEJ

z cyklu „Spojrzenie na świat”

pt. „Les Rivages Atlantiques” -

les Madère, Tenerife, Lanzarote, Maroc, Portugal.

Obserwacje i wrażenia podróżniczki, dotyczące tamtejszej

natury, a także szerokiego zakresu życia. Odczyt będzie

ilustrowany przezroczkami.

## GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

### CHERCHE:

\* LIVREUR (Permis PL). Livraison chez particulier.

GAZ, BOIS, CHARBON, REGION PARISIENNE.

TEL. 01 48 66 60 89.

## USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku

GABINET W CENTRUM PARYŻA

- tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.



## Polacy na Zachodzie

### WSPOMNIENIE O ŚP. WŁADYSŁAWIE KAIMIE

**W**ładysław urodził się 24 kwietnia 1921 roku w Sosnowcu jako pierwszy z piątki dzieci państwa Kaimów. Wraz z rodzicami wyjeżdża do Francji w 1924 r. gdzie ojciec pracuje w kopalni w Sanvignes-les-Mines. Po ukończeniu szkoły w Les Baudras w wieku 14 lat podejmuje pracę w kopalni, jak większość jego rówieśników. Na początku zatrudniony jest „na przodku” lecz ostatnie lata, dzięki zaufaniu i poważaniu dyrekcji kopalni, które zdobył dzięki ciężkiej pracy, spędzi jako ergonom. W 1943 roku zawiera na La Saule związek małżeński ze Stanisławą Macjowiak, z którego przyjdzie na świat czwórka dzieci. Po 36 latach pracy przechodzi na emeryturę. Pragnąc jednak zapewnić swoim dzieciom odpowiednie wykształcenie, pracuje jeszcze 11 lat jako urzędnik bankowy. Ostatnie trzy lata jego życia naznaczone są cierpieniem. Nigdy jednak nie skarży się nikomu. Odszedł po nagrodę do Pana w sylwestrową noc 2000 roku po zaopatrzeniu Sakramentem Chorych i Wiatykiem na drogę do wieczności. Pracę społeczną i organizacyjną rozpoczął bardzo wcześnie. Już jako młody chłopiec daje się poznać jako aktywny ministrant w parafii w Les Baudras, gdzie później, razem z ks. Miedzińskim zakłada KSMMP Męskie. Uzdolniony muzycznie zakłada chór w parafii Bois du Verne, gdzie też służy przez długie lata jako organista, ucząc chórzystów czytać i śpiewać po polsku z

książeczek do nabożeństwa. Dojeżdżał też do Le Creusot oraz do odległego Dijon, by upiększać Eucharystię swoją grą na organach. Ma niespełna 20 lat, kiedy zostaje prezesem regionalnym PZK, którą to funkcję sprawuje aż do końca życia. Wszyscy mogą podziwiać jego dar organizacyjny oraz dar uspokajania rozgrzanych nastrojów. On jest „motorem” uroczystości Trzeciomajowych, organizowanych rokrocznie dla całego zagłębia górniczego w Montceau-les-Mines, czy Bożego Ciała w poszczególnych koloniach, pielgrzymek polonijnych do Paray-le-Monial i innych. Zdobywszy zaufanie rady miejskiej Montceau-les-Mines jest wybierany przez trzy kadencje z rzędu radnym tego miasta. Przez 18 lat załatwia na tym stanowisku wszystkie sprawy polskie, służąc wszystkim organizacjom polonijnym i poszczególnym rodakom. Często znajduje im pracę i mieszkanie, ułatwia wypożyczenie bądź zakup sprzętu czy materiałów. Walczy o prawo dzieci polskich do dłuższej nauki, o większą tolerancję i akceptację w społeczeństwie francuskim, a równocześnie o większą, obopólną integrację. Nieocenione usługi oddaje również jako tłumacz przysięgły, służąc Polakom w załatwianiu najróżniejszych dokumentów. Od 1955 roku kładzie podwaliny pod wymianę informacji między tamtejszymi rodakami. Przez kilka lat zbiera i opraco-



wuje wszystkie wiadomości polonijne, a cała jego rodzina współdziała w ich powielaniu i rozprowadzaniu przy kościołach w ośrodkach polskich w całym okręgu. Później, jako radca prawny, pisze artykuły do „Głosu Katolickiego”, gdzie ma swoją rubrykę.

Dom Państwa Kaimów był nie tylko miejscem polskości i różnorodnych spotkań polonijnych, lecz - dla wielu Polaków - pierwszym punktem odniesienia po przybyciu do Francji. Tutaj kierowali często swoje pierwsze kroki, szukając porady i konkretnej pomocy.

Za swoją wieloraką działalność Pan Władysław odznaczony był przez Ojca Świętego oraz przez Polską Misję Katolicką we Francji za zasługi dla Ojczyzny i Kościoła.

### PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Siostry Serafinki	400 Frs
Siostry Nazaretanki	400 Frs
Siostry Augustianki	430 Frs
Mr Arkadiusz Filipczak	400 Frs
Mr Emilien Guzik	400 Frs
Mme Janina Hnатов	430 Frs
Mme Teresa Krzyżanowski	400 Frs
Mr Antoine Luzniak	400 Frs
Mme Antonina Podleśna	300 Frs
Mr Jan Pomian-Grabiński	430 Frs
Mr Jean Pomietlarz	400 Frs
Comte Christian Poniński	430 Frs
Mr Hieronim Rogowski	400 Frs

Wszystkim, którzy wspierają *Głos Katolicki* „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania. Redakcja

### FUNDACJA JANA PAWŁA II WE FRANCJI

#### PODZIĘKOWANIE

Fundacja Jana Pawła II we Francji serdecznie dziękuje za odprawienie Mszy świętych w intencji Ojca Świętego i owocną pracę oraz zebranie składki od parafian na cele Fundacji:

- ks. Janowi Guzikowskiemu SChr., parafia: Houdain i Divion;
- ks. Józefowi Osieńskiemu OMI, parafia Noyelles-sous-Lens;
- ks. Stanisławowi Sokolskiemu SChr., parafia Bruay-la-Buisiere.

Czcigodnym Duszpasterzom, a także ofiarnym parafianom «Bóg zapłać».

Fundacja Jana Pawła II we Francji

### ANTIQUITES du PONT NEUF

MEBLE, OBRAZY, DAWNE DZIELA SZTUKI, ITP.  
ekspertyza-wycena kupno-sprzedaż

poszukujemy także obrazów malarzy polskich i z Europy Wschodniej,

jak również dokumentów historycznych o tematyce polskiej. Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel./fax 01 42 21 03 26

(metro: Pont Neuf, Louvre, Châtel et)

### OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Mr et Mme Stanisław i Anna Łucki	500 Frs
Mme Cezaria Konarska	500 Frs
Ks. Józef Osieński OMI	
- Parafia Noyelles-sous-Lens	4970 Frs
- Stowarzyszenie Mężów św. Barbary	200 Frs
- Towarzystwo Polek	200 Frs
- Bractwo Różańca św.	250 Frs
Ks. Władysław Dobroć -	
Parafia Dunkerque-Malo	520 Frs

OFIARODAWCOM SKŁADAMY SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris,  
wplacając na: CCP 1268-75 N PARIS  
lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

TV POLONIA

OD 22 DO 28  
STYCZNIA 2001

## PONIEDZIAŁEK 22.01.2001

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>40</sup> Eurofolk - Sanok 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>40</sup> Giełda 8<sup>45</sup> Pokaż, co potrafisz - Akademia IQ 9<sup>30</sup> Fraglesy - serial 10<sup>00</sup> Cztery pory roku - film 11<sup>30</sup> Portret (nie) jednej wioski - reportaż 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Jujka według Tyma 13<sup>00</sup> Klan - telenowela 14<sup>10</sup> Szpital Dzieciątka Jezus - telenowela 14<sup>40</sup> Mówi się... - poradnik 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>15</sup> Ludzie listy piszą 15<sup>35</sup> Rozmowa dnia 16<sup>00</sup> Portret (nie) jednej wioski - reportaż 16<sup>30</sup> Końca wojny nie było - film dok. 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Baśniowa kraina braci Grimm, Simsalá - serial 17<sup>45</sup> Sportowy tydzień 18<sup>35</sup> Klan - serial 18<sup>55</sup> Telezakupy 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>57</sup> Sport 20<sup>00</sup> Ślad sokoła 22<sup>00</sup> Dialogi z przeszłością - program 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Malarski świat Grzegorza Morysińskiego - reportaż 23<sup>55</sup> Chopin jakiego nie znamy - program 0<sup>30</sup> Monitor 1<sup>00</sup> Ludzie listy piszą 1<sup>20</sup> Przygody Kota Filemona - dla dzieci 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Klan - serial 2<sup>30</sup> Ślad sokoła 4<sup>30</sup> Dialogi z przeszłością - program 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>30</sup> Końca wojny nie było - film dok.

## WTOREK 23.01.2001

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>45</sup> Magazyn Polonijny z Niemiec 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>40</sup> Giełda 8<sup>45</sup> Przegląd Prasy Polonijnej 9<sup>00</sup> Na polską nutę - dla dzieci 9<sup>30</sup> Baśniowa kraina braci Grimm, Simsalá - serial 10<sup>00</sup> Ślad sokoła 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Sportowy tydzień 13<sup>00</sup> Klan - telenowela 13<sup>20</sup> Malarski świat Grzegorza Morysińskiego - reportaż 14<sup>10</sup> Pierwszy kosmonauta - film dok. 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 15<sup>30</sup> „Z dworku nie został nawet kamień” - program 15<sup>45</sup> Rozmowa dnia 16<sup>05</sup> Tajemnice armii - reportaż 16<sup>25</sup> Raj - magazyn katolicki 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Ala i As - dla dzieci 17<sup>35</sup> Żegnaj Rockefeller - serial 18<sup>00</sup> Program krajoznawczy 18<sup>20</sup> Telezakupy 18<sup>35</sup> Klan - serial 19<sup>00</sup> Wieści polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Trzy młyny - serial 20<sup>50</sup> Forum Polonijne - widowisko 21<sup>35</sup> Piosenki Włodzimierza Wysockiego 22<sup>15</sup> Teledyski na życzenie 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Forum - program 23<sup>45</sup> Karnawałem opętani - magazyn kulturalny 0<sup>30</sup> Monitor 1<sup>00</sup> Wieści polonijne 1<sup>15</sup> Kasztaniaki - dla dzieci 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Klan - serial 2<sup>30</sup> Trzy młyny - serial 3<sup>20</sup> Forum Polonijne - widowisko 4<sup>05</sup> Piosenki Włodzimierza Wysockiego 4<sup>45</sup> Teledyski na życzenie 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>30</sup> Gościniec - po Polsce - magazyn

## ŚRODA 24.01.2001

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>45</sup> program publicystyczny 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>40</sup> Giełda 8<sup>45</sup> Wieści polonijne 9<sup>00</sup> Tele-ranek - dla dzieci 9<sup>25</sup> Żegnaj Rockefeller - serial 9<sup>50</sup> Trzy młyny - serial 10<sup>40</sup> X Festiwal im. A. Didura w Sanoku 11<sup>35</sup> Kwadrat - magazyn mło-

Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji  
Ks. prałat Stanisław Jeź będzie celebrował  
w dniu 28 stycznia 2001r., o godz. 13<sup>00</sup>  
w Bazylice Przemienienia Pańskiego w Nowym Sączu  
Mszę świętą transmitowaną przez Telewizję POLONIA

dzieżowy 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Julia - Koncert Edyty Górniak 13<sup>00</sup> Klan - telenowela 13<sup>25</sup> Forum - program 14<sup>10</sup> Podróże kulinarne 14<sup>35</sup> 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>15</sup> Program krajoznawczy 15<sup>35</sup> Rozmowa dnia 16<sup>00</sup> Kwadrat - magazyn młodzieżowy 16<sup>25</sup> Program rozrywkowy 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Z dziecięcej estrady 17<sup>45</sup> Skippy - serial 18<sup>05</sup> Mini wykłady o maxi sprawach 18<sup>20</sup> Telezakupy 18<sup>35</sup> Klan - serial 19<sup>00</sup> Wieści polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>57</sup> Sport 20<sup>00</sup> Giuseppe w Warszawie - komedia 21<sup>35</sup> Program rozrywkowy 22<sup>10</sup> Forum Polonijne 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 22<sup>55</sup> Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 23<sup>45</sup> Pani Hrabina - film 0<sup>30</sup> Monitor 1<sup>00</sup> Wieści polonijne 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Klan - serial 2<sup>30</sup> Giuseppe w Warszawie - komedia 4<sup>05</sup> Program rozrywkowy 4<sup>40</sup> Forum Polonijne 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>30</sup> Program rozrywkowy

## CZWARTEK 25.01.2001

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>45</sup> Reportaż polonijny 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>40</sup> Giełda 8<sup>45</sup> Wieści polonijne 9<sup>00</sup> Z dziecięcej estrady 9<sup>30</sup> Skippy - serial 9<sup>50</sup> Teledyski na życzenie 10<sup>00</sup> Giuseppe w Warszawie - komedia 11<sup>35</sup> Rozmowy na nowy wiek 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Koń, który mówi czyli trzy 5-latki Konia Polskiego 13<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 13<sup>25</sup> Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 14<sup>15</sup> Publicystyka kulturalna 14<sup>45</sup> Ojczyzna-polszczyzna 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>15</sup> Program ekumeniczny 15<sup>35</sup> Rozmowa dnia 16<sup>00</sup> Rozmowy na nowy wiek 16<sup>25</sup> Magazyn kulturalny 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Do góry nogami - dla dzieci 17<sup>45</sup> Tropiciele gwiazd - serial 18<sup>05</sup> Salon lwowski - program 18<sup>20</sup> Telezakupy 18<sup>35</sup> Złotopolscy - serial 19<sup>00</sup> Wieści polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Teatr Telewizji: Gra kłamstw 20<sup>55</sup> I tak się trudno rozstać... - Teresa i inne 21<sup>45</sup> To mój blues 22<sup>10</sup> Małe Formy Wielkich Mistrzów 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Tygodnik polityczny Jedyński 23<sup>45</sup> Reduta słowa - film dok. 0<sup>30</sup> Monitor 1<sup>00</sup> Wieści polonijne 1<sup>15</sup> Tajemnica szyfru Marabuta - serial 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 2<sup>30</sup> Teatr Telewizji: Gra kłamstw 3<sup>25</sup> I tak się trudno rozstać... - Teresa i inne 4<sup>15</sup> Małe Formy Wielkich Mistrzów 4<sup>35</sup> To mój blues 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>30</sup> Reportaż

## PIĄTEK 26.01.2001

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>45</sup> Magazyn kulturalny 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>40</sup> Giełda 8<sup>45</sup> Wieści polonijne 9<sup>00</sup> Do góry nogami - dla dzieci 9<sup>30</sup> Tropiciele gwiazd - serial 10<sup>00</sup> Powrót Arsena Lupin - serial 11<sup>30</sup> Cre-do 2001 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Biografie: Lutek - film dok. 13<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 13<sup>25</sup> Tygodnik polityczny Jedyński 14<sup>10</sup> Hulaj dusza - program 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>15</sup> Małe Formy Wielkich Mistrzów 15<sup>35</sup> Rozmowa dnia 16<sup>00</sup> Cre-do 2001 16<sup>25</sup> Program rozrywkowy 17<sup>00</sup> Tele-

express 17<sup>15</sup> Cyberszkoła - magazyn 18<sup>00</sup> Hity satelity 18<sup>20</sup> Telezakupy 18<sup>35</sup> Złotopolscy - serial 19<sup>00</sup> Wieści polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Powrót Arsena Lupin - serial 21<sup>00</sup> Hity satelity 21<sup>15</sup> Mdm 21<sup>45</sup> Program rozrywkowy 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Porozmawiajmy 0<sup>00</sup> Szpital Dzieciątka Jezus - telenowela 0<sup>30</sup> Monitor 1<sup>00</sup> Przegląd Prasy Polonijnej 1<sup>15</sup> Pampalini, łowca zwierząt - dla dzieci 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 2<sup>30</sup> Powrót Arsena Lupin - serial 3<sup>30</sup> Hity satelity 3<sup>45</sup> Mdm 4<sup>15</sup> Program rozrywkowy 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>30</sup> Program rozrywkowy

## SOBOTA 27.01.2001

6<sup>00</sup> W słońcu i w deszczu - serial 7<sup>00</sup> Echa tygodnia 7<sup>30</sup> Klan (3) - serial 8<sup>45</sup> Ziarno - program redakcji katolickiej 9<sup>10</sup> Ala i As - dla dzieci 9<sup>35</sup> Hity satelity 10<sup>00</sup> Transmisja z uroczystości 56 rocznicy wyzwolenia KL Auschwitz - Birkenau 12<sup>30</sup> Teatr dla Dzieci: W sprawie ogłoszenia 12<sup>55</sup> Uczmy się polskiego 13<sup>30</sup> Skarbiec magazyn historyczno-kulturalny 14<sup>00</sup> Badziewiakowie - serial 14<sup>30</sup> Kocham Polskę - teleturniej 15<sup>00</sup> Barbar - serial 15<sup>25</sup> Sensacje XX wieku 15<sup>50</sup> Program polonijny 16<sup>05</sup> Magazyn polonijny z Ameryki Północnej 16<sup>35</sup> Mówi się... - poradnik 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Teraz Polonia 18<sup>15</sup> Na dobre i na złe - serial 19<sup>05</sup> Teledyski na życzenie 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Pogoda 19<sup>53</sup> Sport 20<sup>00</sup> Seksmisja - komedia 21<sup>55</sup> Program rozrywkowy 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Jujka według Tyma 23<sup>50</sup> Sportowa sobota 0<sup>00</sup> Dziennik tv J. Fedorowicza 0<sup>10</sup> Teledyski na życzenie 0<sup>25</sup> Na dobre i na złe - serial 1<sup>15</sup> Bolek i Lolek - dla dzieci 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>50</sup> Sport 1<sup>54</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Seksmisja - komedia 3<sup>55</sup> Teraz Polonia 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>30</sup> Sensacje XX wieku 5<sup>55</sup> Program polonijny

## NIEDZIELA 28.01.2001

6<sup>10</sup> Na dobre i na złe - serial 7<sup>05</sup> Słowo na niedzielę 7<sup>10</sup> Magazyn polonijny z Ameryki Północnej 7<sup>40</sup> Dziedzictwo 8<sup>10</sup> Fraglesy - serial 8<sup>35</sup> Niedzielne muzykowanie - Świat tańca 9<sup>30</sup> Złotopolscy (2) - serial 10<sup>20</sup> Zamarłe echo 12<sup>00</sup> Otwarte drzwi - magazyn katolicki 12<sup>40</sup> Czasy - katolicki magazyn informacyjny 13<sup>00</sup> Transmisja Mszy Świętej - z Bazyliki Przemienienia Pańskiego w Nowym Sączu 14<sup>00</sup> Ten piękny Miśnik 14<sup>25</sup> Program rozrywkowy 14<sup>50</sup> Maria Kunciewiczowa - wspomnienia o ludziach, książkach i zdarzeniach - film dok. 16<sup>00</sup> Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 16<sup>20</sup> Ziemia od innych droższa - teleturniej 16<sup>45</sup> Spotkanie z Polonią 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Matki, żony i kochanki 18<sup>10</sup> Program krajoznawczy 18<sup>30</sup> Studnia - magazyn folkowy 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Pogoda 19<sup>52</sup> Sport 19<sup>55</sup> Wrzeczono czasu - film 21<sup>40</sup> Piosenki Władysława Szpilmana 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 22<sup>55</sup> Dozwolone od lat 40-tu - program muzyczny 23<sup>45</sup> Szwadrony śmierci - film dok. 0<sup>20</sup> Sportowa niedziela 0<sup>40</sup> Studnia - magazyn folkowy 1<sup>25</sup> Rycerz Piotrus herbu Trzy Jabłka 1<sup>40</sup> Wiadomości 2<sup>00</sup> Sport 2<sup>04</sup> Pogoda 2<sup>05</sup> Wrzeczono czasu - film 3<sup>45</sup> Piosenki Władysława Szpilmana 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport

**INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”  
KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO**

- zwykle i intensywne,
- male grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)
- kursy „Fille au pair”  intensywny kurs w sobotę
- profesjonalne przygotowanie do egzaminów
- NOWOŚĆ!** Kursy sekretariatu w języku francuskim
- atrakcyjne ceny (już od 450 Frs za miesiąc)

5, rue Sthrau, 75013 Paris  
ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66  
http://ifec.free.fr; e-mail: ifec@free.fr

**FIRMA ZAHD'EXPORT**

poleca samochody marki FORD:

Fiesta, Escort, Mondeo, Focus, KA, Courier, Transit  
- roczniki od 1997 roku

- \* załatwiamy ubezpieczenia na export - 15 dni
  - \* przyjmujemy zamówienia na określone modele
- Adres: 33 Bd Voltaire, 92 600 Asnières.  
Tel. 0139857670; 0685723588.

Kontakt w j. polskim, francuskim i rosyjskim.

**RESTAURACJA POLSKA**

Serdecznie zapraszamy  
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty  
polskiego kościoła -  
263 bis, rue St-Honoré w Paryżu  
(tel. 01 42 60 43 33) M<sup>e</sup> Concorde, Madeleine  
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.  
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.  
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

**Godziny otwarcia:** od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00  
w niedzielę: 12.00 - 23.00

**USŁUGI FRYZJERSKIE:**

- \* strzyżenie, farbowanie, trwałość, modelowanie.
- TEL. 01 48 09 13 30 - Agnieszka.

**REGULARNE LINIE AUTOKAROWE**

**FRANCJA ↔ POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE  
do

BIALYSTOK *	ŁÓDŹ ⊙	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDĄSK	MALBORK *	TARNÓW ⊙
GDYNIA	OPOLE ⊙	TCZEW *
GLIWICE ⊙	POTRZÓW TRYB.	WARSZAWA ⊙
JAROSŁAW *	POZNAN ⊙	WROCŁAW ⊙
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBROW *
KATOWICE ⊙	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN ⊙	PULAWY	ZIELONA GÓRA ⊙
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW ⊙	RZESZÓW ⊙	

\* Połączenia z Warszawy,  
Krakowa i Gdańska

⊙ - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

**FRANCJA ↔ UKRAINA**

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV-RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010 Tél. 01 42 80 95 60 93, rue de Maubeuge (Métro Gare du Nord) Fax: 01 42 80 95 59	LILLE 59800 Tél. 03 28 36 53 53 7, place Saint-Hubert Fax: 03 28 36 53 54	BILLY-MONTIGNY 62420 Tél. 03 21 20 22 75 147, Av. de la République Fax: 03 21 49 68 40
--	--	---

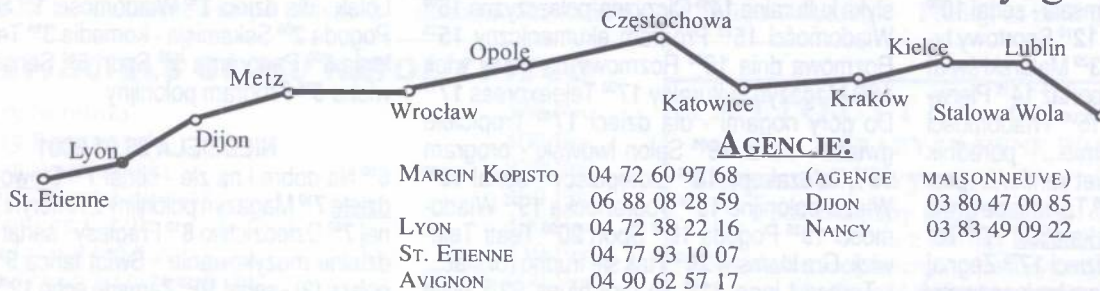
Site internet: www.voyages-baudart.fr

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE SRW 94

Ets PKS Stalowa Wola

# Komfort

Voyages Maisonneuve


**AGENCIE:**

MARCIN KOPISTO	04 72 60 97 68	(AGENCE	MAISONNEUVE)
	06 88 08 28 59	DIJON	03 80 47 00 85
LYON	04 72 38 22 16	NANCY	03 83 49 09 22
ST. ETIENNE	04 77 93 10 07		
AVIGNON	04 90 62 57 17		

**CENY PREFERENCYJNE DLA GRUP**
**SPRZEDAM:**

- \* **PILNIE!** Sprzedam mieszkanie w TARNOWIE -  
Tel. 01 42 74 40 61; 06 61 72 74 04.

**PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:**

\* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert sądowy - tłumacz przysięgły - 105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20. Oferuję pomoc w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

**POSZUKUJEMY!!**

STOLARZA lub MONTERA MEBLI ORAZ MAGAZYNIERA  
(z uregulowanym pobytem)  
do przygotowywania zamówień.  
TEL. (w j. polskim): 06 12 06 74 34.

**PODRÓŻE DO POLSKI:**

- \* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ. TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
- \* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
- \* OMEGA - REGULARNE WYJAZDY DO POLSKI  
TEL.: 01 43 42 29 47; 06 63 29 28 11.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 10.01.2001

**ECOLE „NAZARETH”**
**STUDIUM JEZYKA FRANCUSKIEGO**

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW  
Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;  
Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;  
Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.  
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.  
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.  
Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.  
Male grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.  
**NOWE GRUPY OD 10 STYCZNIA 2001**  
ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

**FIRMA POL-DECOR**

przyjme pracowników wykwalifikowanych z uregulowanym pobytem:  
murarz-konstruktor, murarz-gipsiarz, stolarz, hydraulik.  
Tel. 01 48 55 44 80 (B); 06 60 06 44 80 (P).  
Bardzo dobre wynagrodzenie. Wiek do 45 lat.

**SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

J. Tomikowski (mówiący po polsku)  
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M<sup>e</sup> Crimée  
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI  
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA  
**ROCZNY BILET BEZPŁATNY**  
AUTOKAREM DO POLSKI

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING**  
**AUTOKAREM DO 28 MIAST W POLSCE**  
**WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA**

Białystok,	Gniezno,	Legnica,	Stalowa Wola,
Bolesławiec,	Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Grudziądz,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Jędrzejów,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.

### SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,  
PRZESYŁKA PACZEK,  
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE  
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS  
M<sup>e</sup> CONCORDE

*OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU*

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI  
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA  
W AGENCJI CREATIVE TOUR

**CREATIVE TOUR** TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI URSZULA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10<sup>00</sup> DO 12<sup>30</sup>  
EN FRANÇAIS: M. WILLIAM MARVEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

### BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy – tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry  
lub  
4, villa Juge, 75015 Paris (M<sup>e</sup> Duplex)  
tel. 01 46 60 45 51 lub tel./fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).  
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i  
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**GŁOS KATOLICKI** Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji  
Adres Redakcji:  
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS  
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31  
fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS  
<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: [vkat@club-internet.fr](mailto:vkat@club-internet.fr)

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

#### Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 185 FF, rok - 350 FF; CCP 12 777 08 U Paris  
Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejneka -  
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11  
Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:  
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



# Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels  
75011 Paris (M<sup>e</sup> Nation)  
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle  
69003 Lyon  
tel. 04 72 60 04 56

## NOWOŚĆ !!!

**SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES**  
**TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego**  
**-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach**

**REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE**  
**WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW**  
**KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM**

**FRANCJA:** PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille  
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon  
**POLSKA:** Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,  
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,  
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,  
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,  
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

**PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)**

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



### KREDYT WEDŁUG TWOICH MOŻLIWOŚCI

\* ZAKUP NIERUCHOMOŚCI

(MIESZKANIA, DOMU, ZAKŁADU ITP.)

NIGDY NIE JEST ŁATWY...

KREDYT O ZMIENNYM LUB STAŁYM OPROCENTOWANIU?

\* KTÓRY BANK WYBRAĆ?

\* CZY MUSZĘ POSIADAĆ WŁASNY WKŁAD?

\* ULGI PRAWNE I FINANSOWE?

**ODPOWIEDZI NA TE PYTANIA WYMAGAJĄ**  
**SPECJALISTY!**

PARTNER 35 BANKÓW, Z 30-LETNIM DOŚWIADCZENIEM

**ANDRZEJ WÓJCIK**

TEL.: 01 48 81 60 60 LUB 06 85 78 40 88; FAX: 01 48 81 86 69

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

### KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/  
Głos Katolicki - Voix Catholique  
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)
- Rok 350 FF  Czekiem  
 Pół roku 185 FF  CCP 12777 08 U Paris  
 Przyjaciele G.K. 430 FF  Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....

**W GALERII GK... DZIEŃ BABCI, WEDŁUG... REMBRANDTA**

*(czytaj wewnątrz numeru...  
także o Dniu Dziadka)*

